Nr 135. Kraków, 15 Czerwca — Środa Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 14 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Dziennik ustaw państwa podał wczoraj ogłoszenie ministerstwa skarbu z d. 8 b. m, ustanawiające procent podatku gruntowego.

Dzienniki czeskie zastanawiają się jeszcze ciągle nad obecnem położeniem Austryi i pełne są przepowiedni co do jej przyszłości, nie mówiąc już o pogłoskach, co do rzekomego przesilenia ministeryalnego, którym jużwczoraj na podstawie dobrych informacyj zaprzeczyliśmy. Na uwagę atoli zasługuje odpowiedź *Bohemii*, dana *Narodnim Listom* z powodu twierdzenia, że teraz nastąpił zwrot ku lewicy. Otóż korespondent wiedeński do *Bohemii* pisze: „Mogą zajść i prawdopodobnie zajdą zmiany lub zboczenia, które mogą być zawisłe od różnych okoliczności; nowe osoby, które wejdą na grunt parlamentarny, mogą sprowadzić pewne zmiany w stanowisku i ugrupowaniu się stronnictw, wypadki najbliższego półrocza w ogóle mogą cośkolwiek przynieść, czego teraz ani przeczuć, ani przewidzieć nie można, atoli w ogóle i w szczególe i wśród normalnego rozwoju stosunków nie należy liczyć na istotną zmianę sytuacyi, i roztropną byłoby rzeczą nie oddawać się w tej mierze złudnym nadziejom.

Do *Pol. Corr.* piszą z Warszawy, że podług wiadomości nadeszłych z Częstochowy, gdzie obecnie znajduje się wielka ilość pielgrzymów, sytuacya jest dosyć groźną. Jakieś indywiduum, które chciało w kościele rzucić naboje dynamitowe, zostało aresztowane. Agitatorowie chcą ten wypadek wyzyskać celem wywołania między ludnością niepokojów, mówiąc, że to dzieło żydów, którzy bezczeszczą świątynię. Między ludnością izraelicką panuje popłoch. Duchowieństwo wspólnie z oświeconą warstwą ludności używa wszelkich środków, aby przeszkodzić wybuchowi nieporządków i zaburzeń.

Pol. Corr. donosi, że śledztwo zarządzone przez rząd pruski w sprawie zajścia na granicy między pruskimi a rosyjskimi strażnikami, zostało już skończone. Okazało się, że zajście to, którego ofiarą padł jeden żołnierz rosyjski, nie miało żadnych politycznych pobudek. Rząd rosyjski uznał się zadowolonym z rezultatów śledztwa.

Kölnische Ztg otrzymuje z Petersburga nader zajmujące szczegóły o rosyjskim ruchu nihilistów. Podług doniesień tego dziennika, nihilizm stoi dziś na silniejszych nogach, niż kiedykolwiek. Rozruchy żydowskie wybuchły w porę dla nihilistów nader dogodną, bo właśnie na wiosnę agitatorowie mogą udawać się między lud przebrani za wyrobników, celem robienia propagandy. *Kölnische Ztg* twierdzi, że w tych dniach nihiliści nie jedną, lecz dwie wydali proklamacye. Robotnicy, między którymi propaganda rewolucyjna najwięcej znalazła zwolenników, podzielili się na dwa oddziały, z których północny uznaje powagę komitetu wykonawczego, podczas gdy oddział południowy działa na własną rękę, niezależnie od swego stronnictwa. Właśnie ten „oddział robotników Rosyi południowej“ miał mieć wielki udział w prześladowaniu żydów. W Petersburgu sporządzono umyślnie fałszywe proklamacye, które rozchodziły się w południowej Rosyi w tysiącach egzemplarzy i pobudzały ludność do czynnego przeciw żydom wystąpienia. W tych proklamacyach zachęcają nihiliści lud, aby wszedł w posiadanie ziemi, którą mu już oddawna przyrzekł Car i która mu się prawnie należy. Sam car nie może nic uczynić w tym względzie, bo go szlachta więzi w murach Gatczyny. Trzeba więc szlachcie siłą odebrać grunta będące własnością ludu. Ta pogłoska o uwięzieniu Cesarza w Gatczynie, już poprzednio była bardzo na południu rozpowszechniona, utworzył się nawet związek chłopski, mający na celu uwolnienie Cara, ale władze, które się na czas o tem dowiedziały, przeszkodziły temu. Teraz komitet wykonawczy petersburski na nowo chce tę sprawę poruszyć i użyć tego wybornego środka do wywołania agitacyi między ludem. W tym celu wydał odnośną proklamacyę. Taką więc jest treść drugiej odezwy, o pierwszej wczoraj już donieśliśmy.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Petersburga, że niektórzy wysocy dygnitarze państwa chcieli utworzyć ligę anti-nihilistyczną, i w tym celu robili propagandę. Wkrótce jednak porzucili swój zamiar, gdyż nikt nie wierzył w rezultata podobnego stowarzyszenia, którego działalność musiałaby się opierać na systemie szpiegowania i dozorowania.

Mosk. Wiedomosti zrobiły sensacyjne odkrycie, mianowicie, że były minister oświaty, Tołstoj, zostawał pod dozorem policyjnym. Dziennik ten pisze dosłownie: W ostatnich 6 latach minister Tołstoj był przedmiotem i środkiem ciągłych agitacyj, i dlatego na rok przed odejściem został oddany pod dozór policyi.

Pobiedonoscew otrzymał od nihilistów wielce charakterystyczny list z pogróżkami. Porzuć twoje bezbożne dzieło, mówi list, porzuć twój zamiar, aby cesarza nakłonić do wstąpienia w ślady Iwana Groźnego i Mikołaja tyrana i zaprowadzenia na nowo systemu knuta. Gdyby Ci się to udało, pierwszy zginiesz, bo w takim razie nie będziesz wcale lepszym od Mezencowów i Krapotkinów, których my osądzili i skazali. Car mówi do nas: oko za oko, — my mówimy do Ciebie: ząb za ząb. Przyjmij nasze ostrzeżenie, dopóki czas, bo umarli nie wstają i nie mogą rozpoczynać na nowo lepszego życia.

Okólnik biura prasowego rozesłany do wszystkich redakcyj pism, zabrania im podawania wszelkich pogłosek o mających nastąpić zmianach w rządzie. Podług najnowszych wersyj, Ignatiew ma zostać wice-kanclerzem, Szuwałow ministrem spraw wewnętrznych, a ks. Woroncow-Daszkow zastępcą hr. Adlerberga II.

Parlament niemiecki potwierdził w poniedziałek w pierwszem i drugiem czytaniu traktat handlowy z Rumunią.

Francuska rada ministrów zajmowała się sprawą przyspieszenia zamknięcia Izby i zwołania wyborców, a nawet Unia republikańska zgłosiła się do Grévego, żeby rozpisał nowe wybory na 17 lipca. Jak się zdaje, Gambetta polecił w ostatniej chwili przyjaciołom swoim, aby nie podnosili ważności jego porażki, lecz radzi przycichnąć i zostawić rzeczy naturalnemu biegowi, przez co uniknie się agitacyi, której skutkiem mogliby przeciwnicy jego skupić się w obóz legalistów, do któregoby mogły przystąpić stronnictwa niekoniecznie z sobą zgodne, pod hasłem szanowania konstytucyi i ustaw obowiązujących. W ostatniej chwili zmiarkowano się przeto na lewicy, że złe wrażenie sprawiłoby spóźnione uchwalenie budżetu, gdyby Izba obecna została zamkniętą teraz. Prawdopodobnie przeto komisya budżetowa zażąda rozpoczęcia obrad nad budżetem już we czwartek.

Dla uspokojenia opinii publicznej we Włoszech, zawsze jeszcze rozdrażnionej z powodu Tunisu, a zarazem dla usprawiedliwienia zachowania się rządu w tej sprawie, ogłosił *Popolo Romano* list pewnego dyplomaty włoskiego za granicą. List ten ma pochodzić od posła włoskiego w Berlinie. Powiada on, że Włochy powinny naśladować ks. Bismarka, który przyklaskiwał Francyi, że ta szuka dla siebie w Afryce zaspokojenia swych żądz. Gdyby Włochy tak sobie postąpiły, nie przyszłoby do oziębienia stosunków z Francyą. Włochy nie powinny myśleć o zbytkowych wyprawach do Afryki. Zabory francuskie nie mogą niepokoić Włoch, gdyż Francya lubo może rzucać miliony, nie może myśleć o kolonizacyi Afryki i utworzyć państwa francusko-afrykańskiego.

Liberalna prasa angielska, o ile bezpośrednio nie jest związana z gabinetem, nalega na Izbę, aby ta bez zwłoki uchwaliła ustawę agraryjną, bez względu na poprawki, jakie mogą być dogodne, bo te przewlekają rzecz całą; tym sposobem bowiem Irlandya będzie musiała stósować się do ustawy, a rząd może całą działalność wytężyć w stronę wykonania ustawy; tymczasem rząd grozi usunięciem się nietylko w razie odrzucenia ustawy agraryjnej, ale także robić ma z niektórych poprawek kwestyę gabinetową. Pogróżką tą rząd chce zmusić Izbę do przyśpieszenia obrad nad ustawą, a lubo szczupła partya radykałów w Izbie i Irlandczyków pragnęliby upadku gabinetu, torysi nie zechcą pewnie dopomagać im w tem dziele, gdyż na nich przyszłaby znowu kolej objęcia władzy w okolicznościach dużo trudniejszych tak zewnętrznych jak wewnętrznych, niż w chwili, gdy sami ustępowali. Tylko dla honoru chorągwi swej Northcote stawia opozycyę bilowi agraryjnemu, ale nie, żeby obalić gabinet. Gdyby jednak gabinet upadł, torysi wnieśliby kwestyę agraryjną i wzięliby się do środków represyjnych w Irlandyi. Jednak dziś już tak zwany „terroryzm legalny“ nie dałby rady Irlandyi, tak duch oporu rozwinął się, szczególniej na południu wyspy. Partya radykalna w Anglii lubo nie zbyt liczna, coraz śmielej przedstawia jedyny sposób wyjścia. Powiada ona: jeśli nie mamy stracić Irlandyi, musimy poświęcić „lordów ziemskich“ to jest właścicieli ziemi i znieść prawo exmisyi.

Z łona Ligi agraryjnej fenizm coraz wybitniej występuje, nie sprawę agraryjną mając na oku, ale przygotowując umysły do walki z Anglią i oderwania się. Zamachy najświeższe nie odnoszą się już do właścicieli ziemi, ale do całego narodu angielskiego. Wybuch w Liverpoolu ma być dziełem Fenistów; wybuch na szalupie „Doterel“ miał z tego samego źródła pochodzić; zaburzenie w Corku nie jest w związku z Ligą agraryjną. We czwartek stoczono tam na ulicach miasta formalną bitwę z policyą. Gdy policya chciała aresztować w piwiarni dwóch ludzi, uwolniono ich przemocą, a wzmocniona policya do 120 ludzi musiała z bronią w ręku torować sobie drogę.

Jak donosi *Gaz. de Lauzanne*, rząd w Zürichu zakazał odbycia zapowiedzianego w tem mieście na wrzesień międzynarodowego kongresu socyalistów. O wydanie tego zakazu nietylko rządy zagraniczne udawały się do rządu szwajcarskiego, ale także obywatele miasta Zürichu do rządu kantonalnego.

Gabinet hiszpański postanowił rozpisać wybory do Izby deputowanych na d. 21 sierpnia a wybory do senatu na d. 4 września; kortezy zbiorą się 20go września.

Polit. Corr. zamieszcza list z Bukaresztu przedstawiający ostateczny wynik interpelacyj w sprawie Dunajowej w taki sposób, że interpelacye te zaszkodziły więcej interpelantom samym, niż członkom poprzedniego ministerstwa i sprawie przeciw której były wymierzone. W interesie Austryi życzyćby należało, aby to zapatrywanie się korespondenta na obecny stan rzeczy w Rumunii nie było zbyt optymistycznem. Wyrażenie się prezesa ministrów, który chociaż żałował, że interpelanci poruszają rzecz będącą obecnie przedmiotem pertraktacyj dyplomatycznych, oświadczył jednak, że podziela ich zdanie, nie zdawało się bynajmniej zapowiadać tak pomyślnego zwrotu, o jakim korespondent z Bukaresztu donosi. Jedyną oznaką lepszego teraz nieco usposobienia w Rumunii zdaje się być okoliczność, że Jan Bratiano odstąpił od zamiaru złożenia mandatu swego senatorskiego.

Znany przedsiębiorca Lesseps i jenerał Türr uzyskali od rządu greckiego koncesyę na przekopanie międzymorza korynckiego.

Rząd bułgarski żalił się w Belgradzie na gwałtowne wycieczki prasy radykalnej serbskiej przeciw zamiarom ks. Aleksandra. Ministerstwo serbskie obiecało użyć wszelkich dozwolonych sposobów, aby prasę tę w jej zapędach powstrzymać.

Dziennik urzędowy serbski ogłasza, że uchwały skupczyny zmientające konstytucyę z roku 1869 uzyskały sankcyę książęcia.

Mowa prezesa Izby deputowanych Rady państwa Dra Smolki na uczcie danej dla niego we Lwowie d. 12 czerwca.

Wdzięczny Wam jestem sz. Panowie za ten wielki zaszczyt, który na mnie spływa, skoro tak świetne, tak wielce szanowne towarzystwo tu zebrane uznało za stosowne, uczcić moje tak skromne zasługi, podniesione przez sz. Prezydenta miasta Lwowa i przyjaciela mego w sposób zaiste zbyt dla mnie chlubny i zaszczytny.

Stanowiska mego w Radzie państwa nie dobiłem się wyłącznie własną zasługą, składały się na to różne okoliczności, złożyły się na to zasługi kolegów w Radzie państwa, o których mi jeszcze wspomnieć przyjdzie.

Stanowisko prezydenta Izby poselskiej było dla mnie, wobec znanych sz. Panom stosunków między stronnictwami bardzo naprężonych na razie istotnie bardzo trudnem, było i jest połączone z pracą mozolną, z trudnościami wielkiemi, z małemi przyjemnościami, a jest nadto wielce odpowiedzialnem pod względem należytego kierownictwa i odpowiedniego załatwiania spraw wchodzących w zakres mego urzędowania.

Przy szczerem, rozlicznemi trudnościami nie zniechęconem usiłowaniu, odniosłem przecież to zadowolenie, że stojąc pośród zaciętej, często namiętnej niestety walki stronnictw, znajdując się między silnemi prądami nieprzyjaznemi, że stojąc często wobec insynuacyj niemożliwych do spełnienia, że sterując rzekłbym nieustannie między Scyllą a Charybdą, przecież nietylko, że nie utonąłem, tj. nietylko, że nie postradałem zaufania większości Izby, która mnie na krzesło prezydenta powołała, lecz byłem i owszem tak szczęśliwym, zaskarbić sobie i poważanie mniejszości Izby, co mnie niejednokrotnie nietylko prywatnie, lecz i publicznie dano do poznania. To też mam niepłonną nadzieję, że i nadal Delegacyi naszej i imieniowi polskiemu wstydu nie zrobię *(Oklaski)*.

Ten dla mnie tak przyjemny, a dla odpowiedniego urzędowania mego tyle pożądany wynik moich usiłowań, zawdzięczam zapewne przeważnie sumiennemu i ścisłemu przestrzeganiu bezwzględnej bezstronności i absolutnej przedmiotowości. Lecz i te moje dobre chęci utrzymania się na wysokości mego zadania, nie byłyby odniosły upragnionego skutku, gdybym od wszystkich kolegów w Radzie państwa nie był doznawał życzliwego poparcia, a może i pobłażania, gdyż i przy najlepszych chęciach mylić się można. Byłbym przeto wielce niewdzięcznym, gdybym nie korzystał chętnie z tej obecnie mi się wydarzającej sposobności, gdybym wszystkim posłom czy to z prawicy, czy z lewicy, czy ze środka Izby, za to mi użyczone wsparcie i zawsze mi okazaną uprzejmość nie wyraził tu wobec Szanownych Panów i całego kraju mojej szczerej, niekłamanej wdzięczności, z czego wywiązując się obecnie, spełniam tylko mój tak konieczny, a dla mnie tak miły obowiązek.

Powiedziałem już, że wyniesienia mego do zaszczytnej godności prezydenta Izby poselskiej nie zawdzięczam skromnym zasługom moim, powiedziałem, że złożyły się na to zasługi innych, a to zasługi tych, którzy długoletnią pracą doprowadzili do tego, że Reprezentacya polska w obu Izbach Rady państwa zdobyła sobie poważne i poważane stanowisko, zasługi tych dwóch członków Delegacyi polskiej, którzy powołani zostali do Rady korony, zasługi całego Koła polskiego, a w szczególności zasługi prezesa Koła Kazimierza Grocholskiego, który z pilnością niezmordowaną, z sumiennością jego charakterowi tak właściwą, a często posuniętą aż do przesady, żadnej sprawy nie spuścił z oka, starając się zawsze jak najusilniej, aby wszystko załatwionem było jak najodpowiedniej w interesie kraju i Państwa, który nieustannie dbał o utrzymanie i konsolidowanie tak w Kole jak i ze stronnictwami zaprzyjaźnionemi tej solidarności, która jest podstawą i niezbędnym warunkiem wszelkiej pomyślnej akcyi politycznej, do czego uznać należy, że i Przewodnicy tamtych dwóch klubów prawicy dzielnie się przyczyniają, za co uznanie i wdzięczność im się należy.

Otóż zasługi tych mężów i całego Koła polskiego, stanowisko poważne, jakie Delegacya polska sobie zdobyła, zrządziły, że całej prawicy bez nacisku, bez namowy odpowiednem się zdawało, wynieść członka Delegacyi polskiej na stanowisko prezydenta Izby, a wówczas padł wybór na mnie zarówno bez wszelkiej akcyi przygotowawczej lub jakiegokolwiek nacisku. *(Oklaski)*.

Jeżeli przy dzisiejszej sposobności chlubnie wspominam o Delegacyi polskiej, niechby się Sz. Panom, wobec tego, że także jestem członkiem Delegacyi polskiej, nie uprzytomniło przysłowie *„laus propria...“* pozwólcie i owszem Sz. Panowie, abym jeszcze kilka słów o Delegacyi naszej powiedział, a tuszę sobie, że chlubne moje wspomnienie o Delegacyi uznacie za usprawiedliwione. Czuję bowiem potrzebę, a raczej poczuwam się do obowiązku, stanąć niejako w obronie naszej Delegacyi, której działalność w Radzie państwa często mylnie pojmowaną i przedstawioną bywa, a to czasem w sposób jej dobrą sławę krzywdzący.

Nikomu pewnie na myśl nie przyjdzie twierdzić, jakoby krytyka działalności Delegacyi była rzeczą niewłaściwą, i owszem krytyka jest pożądaną, a choćby ujemna, niechby tylko przedewszystkiem była opartą na dokładnej znajomości właściwego stanu rzeczy, a nie już z góry podejrzywająca, sądząca, że może się obejść bez dokładnej informacyi; niech będzie życzliwą, wypowiedzianą we formie dobrej rady, którą, choćby nie była trafną, każdy chętnie i bez urazy przyjmie; lecz niech nie będzie taką, która polegając na domysłach lub jakiejkolwiek wieści, a pragnąc nadto być dowcipną, wyradza się w pokrzywdzenie dobrej sławy dotkniętych.

I tak słyszeliście, czy czytaliście zapewne Panowie nie raz: Delegacya nic nie robi, o nic się nie troszczy, Delegacya drzymie, śpi, itp., takie ocenienie działalności Delegacyi, zostające w rażącej sprzeczności z faktami, przecież jawnymi, nazwijcie panowie jak chcecie, lecz to pewne, że taka krytyka godziwą nie jest.

Zastanawiałem się zawsze nad jednym z ciekawych objawów naszego życia politycznego, którego pojąć nie mogłem. Kraj nasz bierze najżywszy udział w życiu politycznem od r. 1848 zatem 33 lat, cały wiek ludzki; na niezliczonych zgromadzeniach prywatnych i publicznych, przedwyborczych, pozasejmowych, pozadelegacyjnych, bywają rozbierane wszelkie możliwe i niemożliwe kwestye polityczne, socyalne, finansowe i t. p., miał więc kraj dość czasu i sposobności poznać swoje znakomitości do akcyi parlamentarnej, a jak przyjdzie do wyborów do Rady Państwa, do wyborów rozumie się zupełnie wolnych, ma to niepojęte szczególne nieszczęście, że zawsze wynajdzie (jak się potem pokazuje) jakichś niedołęgów *(wesołość)*, zaś tych, którzy Państwo i kraj od razu poratowaćby potrafili, zawsze w domu pozostawia *(wielka wesołość)*.

Na pocieszenie Panowie! położenie wszystkich innych do tej połowy monarchii należących krajów jest zaś jeszcze daleko więcej opłakania godne; te bowiem w przekonaniu, że najlepszych mężów swoich do Rady Państwa wysłali, spostrzegają raptem, że z pomiędzy niedołęgów delegacyi polskiej zaczynają się wylęgać to ministrowie, to najświetniejsi mówcy, to najdzielniejsi sprawozdawcy i pracownicy po komisyach, wydziałach i ankietach, to najwytrawniejsi doradcy w konferencyach wysłanników trzech klubów prawicy *(wesołość i żywe oklaski)*. Proszę Panów, przyjdzie jeszcze gorzej, bo spostrzegają, że cała delegacya polska coś górować zaczyna to postępowaniem taktownem, to ogólnie uznanem znaczeniem, pewnym wpływem, a to tak dalece, że przyjaciele i przeciwnicy niejednokrotnie w oczy nam wyznali: „nie ma co mówić, jesteście najlepszymi, najlepiej wytrenowanymi *(die bestgeschulten)* najpraktyczniejszymi politykami“ *(żywe oklaski i wesołość)*.

Otóż widzicie Panowie że owej krytyki nieżyczliwej Delegacyi polskiej nie należy tak bardzo brać na seryo! *(wesołość)*. To jedno spostrzeżenie wytłumaczy wam więcej, niżeli udowodnićby mogło 100 przykładów i dowodów, które mógłbym wam przedłożyć na kategoryczne twierdzenie, że Delegacya wasza nie drzymie i nie śpi, lecz pełni

---

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

(Berryer, souvenirs intimes par la Vicomtesse de Janzé. Paris. E. Plon. 1881).

(Dokończenie).

Musiała to być dusza bardzo szlachetna, rozum nadzwyczaj jasny, serce podniosłe, sądząc po sposobności i łatwości z jakiemi zdobywało sobie prawdę, aby jej potem do końca wiernie służyć i miłować ją ze wszystkich sił swoich. Strona chrześciańska Berryera stanowi część nieodłączną jego wielkości. Tutaj przybywa nam kilka rysów nieznanych, n. p. kilkakrotne jego zamiary wstąpienia w stan duchowny. Myśl ta wracała nieraz w ciągu jego życia i za młodu, i ozdrowiawszy w późniejszym wieku, nosił się z zamiarem zostania księdzem. Przeznaczenie zatrzymało go jednak na arenie świeckiej wymowy i zapasów. Pytany raz, czemu nigdy nie był w Rzymie, odpowiedział, iż czuje, że nigdyby już ztamtąd nie powrócił. Młodość miał nieco burzliwą; dowiadujemy się, co go nagle zwróciło na drogę pracy. Pewnego dnia w teatrze usłyszał rozmowę dwóch przyjaciół swego ojca, także głośnego adwokata. Starcy ubolewali nad upadkiem palestry i trybunałów. „Starszy Berryer już podupada, a niema ktoby go zastąpił? w każdym razie nie syn jego, płochy młodzieniec, goniący tylko za zabawą.“ Posłyszana mimowoli rozmowa dała hasło przełomu w życiu odtąd pracowitem i poważnem. Sprawdziło się raz więcej zdanie poety o sile „słowa“ w dobrej powiedzianego chwili, co niby trąba archanioła ludzi robi tem, czem być mają.

Ozdoba wymowy francuskiej, światły patryota, gorący legitymista, obcego miał być pochodzenia. Rodzina jego nosiła pierwotnie niemieckie nazwisko Mittelberger, zkąd powoli wyrobiło się późniejsze miano Berryerów. Stałość zasad w naszym wieku moralnego i politycznego zmiennictwa niepopłaca. To też Berryer, mimo świetnych powodzeń swej wymowy, nie doszedł nigdy ani do zaszczytów, ani do dostatków. Gdy go raz pytano, czemu ni jednych, ni drugich nie posiadł, gdy wystarczyłoby mu się schylić, aby ich zebrać nie mało, odparł znacząco a stanowczo: „Może być, ale na to, jak mówicie, schylićby się potrzeba.“ Do końca też życia stał nieugięty, wśród ogólnego niemal poniżenia, a co było dusz wyższych, umysłów niepodległych, nie korzących się przed cezaryzmem, gromadziło się w Augerville na około znakomitego gospodarza. Opis domu, gości, mieszkańców i zwyczajów wiejskiej rezydencyi Berryera stanowi najciekawszą stronę tych zapisków, a jest zapewne i najprawdziwszą ich częścią, skoro widocznie pani de Janzé sama nieraz te gościnne nawiedzała progi. Zajmujące to zawsze studyum, takie poufne poznawanie mężów znakomitych w zwykłych, prostych ich życia warunkach. Zstępują z piedestałów zawodu publicznego, aby nam się przedstawiać w charakterze zwyczajnych, a jednak niezwyczajnych śmiertelników. Urok, który Berryer wywierał za życia na tych, co się doń zbliżali, działa tu na pióro autorki, ogarnia i czytelnika. Powabniej jak gdziekolwiek zarysowuje się tu sam portret, oraz ramy jego. Ideał życia świetnego i światowego, a jednak poważnego i pracowitego, wychyla się z tego obrazu wiejskiej w Augerville rezydencyi. Jakie tu snuły się rozmowy, jakie przesuwały znakomitości! Berryer z tych poważnych zebrań nie wykluczał kobiet. Owszem, chętnie u siebie przyjmował najpiękniejsze i najrozumniejsze panie i do końca pozostał czuły na wdzięk niewieści. Powtarzał dowcipnie a podobno i słusznie, „że niema brzydkich kobiet, ale bywają niestety! takie, co ładnemi być nie umieją.“

Nie tylko poważne przedmioty podsycały w Augerville życie towarzyskie. Berryer pragnął bawić swych gości jak najlepiej, uczestniczył we wszystkiem, a sam wielki miłośnik sztuki dramatycznej, nie upatrywał żadnej ujmy dla swej togi gronostajem bramowanej przez osobisty swój udział w teatrach amatorskich. Z tego powodu mamy tu dziwny przykład jego nadzwyczajnej pamięci. Klasycznych roli które mu powierzano nie powtarzał sam wcale, nie uczył się ich na pamięć, dwukrotnie tylko czytać je sobie kazał przez sekretarza, poczem żadnego już nie uronił słowa. Tak samo i w sprawach poleconych jego wymowie: każdy list przeczytał dwa razy, poczem niszczył wszystkie papiery cudze, których zachowanie mogłoby na przyszłość powodować jakie niedyskrecye, i tylko w własnej pamięci rył na zawsze potrzebne wiadomości.

Po pięknem życiu jak po dniu pogodnym przyszedł zachód jeszcze piękniejszy, spokojna nadeszła starość, ozłocona przyjaźnią, szacunkiem i miłością ludzką. Pytano raz Berryera, który wiek, zdaniem jego, najszczęśliwszym jest w życiu człowieka: „Szósty krzyżyk odparł bez zająknięcia, a właśnie sam liczył podówczas lat sześćdziesiąt. Poczem dodał: „Wieczór życia ozdobionym bywa ustalonemi już uczuciami i zamiłowaniami; każdy wiek miewa swe radości, a jeśli ostatnie mniej są żywe mniej się także do nich przymięszać zwykło goryczy! *)“ Śmierć chrześciańska uwieńcza ten piękny żywot, a opisana tu jest z wielkiem ciepłem i obfitością szczegółów. Wierność Bogu i ludziom opromienia te chwile ostatnie, jak była gwiazdą przewodniczką długiego życia.

Sprawozdanie to nasze, pobieżne i dorywcze, nie odpowiada zapewne tej posągowej postaci. Ale wina w tem książeczki, którą mamy przed sobą, a której niedobory wskazaliśmy wyżej. Pisana z pewnym rodzajem światowego roztrzepania, tak się nieraz rozprasza na obce przedmioty, iż czytelnik sam sobie zadaje pytanie kiedyż, mu przyjdzie wrócić do właściwych o Berryerze wspomnień? Sądzićby nieraz można iż pani de Janzé nie chciała uronić żadnej znanej sobie anegdoty, i dla tego je tu niezręcznie przypięła. Mamy ich sporo i o księżnej Berry, i o Napoleonie III, i o innych spółczesnych wypadkach czy ludziach. Nie trzyma się to razem, a jednak czyta jednym tchem, bo płynie łatwo i prędko.

Dobra n. p. skarga cesarza Napoleona IIIgo żalącego się poufnie: „Jakże tu dać sobie radę z rządem i krajem, gdzie tyle obok siebie sprzecznych występuje żywiołów? Np. cesarzowa jest legitymistką, Morny orleanistą, mój kuzyn Napoleon republikaninem, ja sam po trochu socyalistą, jeden tylko Persigny bonapartystą i waryatem“. Albo jeszcze anegdota o Thiersie, którego mętne wyobrażenia kościelno-polityczne ujawniają się drastycznie, kiedy za panowania Ludwika Filipa, chcąc usunąć niewygodnego dlań w opozycyi Berryera, wpada na dziwaczny koncept proponowania tego ostatniego, świeckiego i żonatego człowieka jako kandydata do kapelusza kardynalskiego. Wygląda to na żart niewczesny, a jednak się zdaje Thiers na seryo z myślą tą się nosił.

Książeczka niniejsza przepełniona takiemi rysami. Jest w niej też sporo urywków z korespondencyi Berryera, ale te są ogólnie biorąc dość pospolite. Człowiek ten słowa, tracił zwykłą oryginalność i siłę z piórem w ręku. Trzeba mu było podniety oporu lub entuzyazmu słuchaczów, aby odzyskać moc swego talentu. To też gdy go powołano na członka akademii, zdziwił się niepomału. „Jakto? ja mam być akademikiem, ja co nigdy nic nie napisałem, i nawet czytam nie wiele!“. W istocie nie miał on czasu dosyć, aby czytywać dużo, dlatego zastępował książki stosunkami z ludźmi, z rozmów czerpał wiadomości o ruchu piśmienniczym lub politycznych wypadkach.

Z powyższych urywków poznać można, że pamiętnik pani de Janzè niema pretensyi być pomnikiem ani posągiem, lecz prostą tylko, albumową fotografią, zdjętą z życia i zalecającą się przeto uchwyconem w lot podobieństwem.

N.

*) Berryer tak rozumiał zachód życia jak go rozumie Domeyko w swych prześlicznych listach o wieku sędziwym, świeżo w *Kronice rodzinnej* drukowanych, jak go opiewa Odyniec w swej *Odzie do Starości*, tak rzewnie parafrazującej pamiętne z lata wileńskich wezwanie, a raczej wyzwanie młodości.

obowiązek swój sumiennie i należycie, że możecie jak na teraz być zadowoleni i obdarzyć Delegacyę i nadal swojem zaufaniem (*żywe oklaski*).

Jeżeli zaś na przyszłość lepszych znajdziecie t. j. tych, którzy dziś jeszcze zapoznani, Państwo i kraj od razu na nogi postawią, to ich wybierzecie, a jeżeli tylko słowa dotrzymają, szczerze za to Panu Bogu podziękujemy (*wielka wesołość i oklaski*).

Nie chcę wątpić, że owa nieżyczliwa krytyka pochodzi z dobrej chęci służenia dobrze krajowi (*głosy: nie zawsze*) ma ona zaś to do siebie, że regularnie przeciwny wywiera skutek, czego przecież dowodzić nie potrzebuję; wystarczy wskazać na fakt, że dzienniki pozakrajowe nam nieprzychylne chciwie podchwytują każdą taką krytykę, przedstawiając: że Delegacya opinii kraju nie wyraża, że żadnego w kraju nie ma poparcia i t. p., co rozumie się podkopuje powagę i znaczenie Delegacyi, tak jej potrzebne do wszelkiej akcyi na polu politycznem, — a nie wspomnę już o tem, że i w kraju znajdziesz wielu, którzy nie znając właściwego stanu rzeczy, w prostocie ducha uwierzą: że Delegacya do niczego, — bo wyczytali to przecież czarno na białem (*wesołość*).

Spotykamy się też często z zarzutem: „Delegacya nic nie zdobyła, nic krajowi nie przywiozła". Przeglądnijcie też Panowie cały szereg spraw, w tej sesyi jeszcze nie zamkniętej załatwionych, a przekonacie się, że znajdzie się nie jedno dla kraju i Państwa pożytecznego, a zresztą wobec tak przetrudnych stosunków, jakie obecnie w obu Izbach Rady Państwa istnieją, trzeba sobie powiedzieć raz: *Nemo ultra posse*........, a po drugie, należy również uznać, że wydarzają się w życiu politycznem takie także położenia, że i to już za zasługę brać należy, jeżeli z już zdobytego nic się nie uroni, jeżeli się zapobiegło, że coś na gorsze się nie zmieniło. — Krytyka i pod tym względem nieżyczliwa pochodzi zawsze ztąd, że pozostaje w zupełnej nieświadomości ważnych, pewnej akcyi politycznej towarzyszących okoliczności, faktów i stosunków, owych rozlicznych trudności, z któremi często na każdym kroku ma się do walczenia, a co wszystko musi być wzięte w ocenienie i rachubę, co wszystko zaważa często rozstrzyga co na szali akcyi parlamentarnej.

Należy więc uzbroić się w cierpliwość! wszak historya krajów słynących ze wzorowych urządzeń konstytucyjnych jak n. p. Anglii (na którą lubimy odwoływać się) uczy, że we wielu kwestyach jak n. p. reformy wyborczej, bilu zbożowego, emancypacyi katolików i innych, nie lata, lecz wiele dziesiątek lat walczono o lepsze, aż nareszcie jedno zdobyto, drugie po części, inne jeszcze nie, a przecież nikomu tam na myśl nie przyjdzie podnieść z tego powodu przeciw swojemu stronnictwu jakikolwiek zarzut, gdyż tam ustaliło się (jak też wszędzie być powinno) przekonanie, że wybraniec narodu uczyni w duchu życzeń swych wyborców to, co jest w jego siłach, by godnie zadość uczynić swojemu obowiązkowi.

Mogę zapewnić Sz. Panów, że Delegacya polska czyni to samo. Radzibyśmy zapewne spieszniej dojść do lepszego, lecz dobre chęci nie idą zawsze w parze z możliwością; — badamy zawsze każdą sprawę najsumienniej, najdokładniej, nie porywamy się na rzeczy niepodobne, lub co do wyniku pomyślnego wątpliwe, idziemy zawsze na pewne.

Stwierdzić wszakże mogę, że konsolidując się coraz ściślej, a czyniąc sobie tym celem wszelkie możliwe a godziwe ustępstwa nawzajem, postępujemy ku lepszemu, choć zwolna, lecz statecznie. Mam też niepłonną nadzieję, że stosunki między stronnictwami Izby, jeszcze naprężone, zmienią się i muszą się zmienić na lepsze, skoro mniejszość Izby się przekona, co także nastąpić musi, że większość ani marzy, czy to o pogwałceniu konstytucyi, czy o pokrzywdzeniu elementu niemieckiego, czy nareszcie o uronieniu zdobyczy wolnościowych, które wszyscy wysoko cenimy, utrwalić i odpowiednio rozwinąć je pragniemy, że większość Izby niczego więcej nie pragnie, jak pracować skutecznie przedewszystkiem na polu zbawiennego dla wszystkich ekonomicznego rozwoju i dojść do rzetelnego urzeczywistnienia **równego prawa dla wszystkich**.

Darujcie panowie, że tak długo rozgadałem się o stosunkach w Izbie poselskiej i o Delegacyi naszej, zdawało się jednak zwłaszcza co do ostatniej, że godzi się właśnie ze stanowiska mojego oddać hołd prawdzie, i tym mężom, którzy niezawodnie z poświęceniem to zdrowia — wspomnę tylko o ś. p. kolegach Rydzowskim, Skrzyńskim, do których zgonu przyczyniło się niezawodnie owe rozdrażniające pełnienie obowiązków poselskich, (*głosy: a Krzeczunowicz?*) ten zmarł przynajmniej w kraju, lubo także niemal z powodu nader gorliwego pełnienia obowiązków poselskich, dość mężom, którzy z poświęceniem to zdrowia, to stosunków familijnych i majątkowych idą na usługi kraju, a nie zawsze znachodzą należyte uznanie, lecz przeciwnie doznają nie raz niesprawiedliwego potępienia.

Poczuwałbym się nawet do obowiązku, chociaż go nie spełnię, wzniesienia toastu na cześć reprezentacyi polskiej w obu Izbach Rady państwa, na cześć owych dwóch członków Delegacyi naszej, którzy zasiadają w Radzie Korony, na cześć Prezesa Koła polskiego. Nie uczynię jednak tego, a to z dwóch przyczyn: raz, że sam jestem członkiem Delegacyi i Koła polskiego, a po drugie: że mam przedewszystkiem, pierwszorzędnie inny dług wdzięczności do spłacenia, a tym jest: dług wdzięczności dla miasta Lwowa, tego miasta, które, ile razy pragnąłem brać udział w życiu politycznem, zawsze to do Sejmu, to do Rady państwa, mnie na posła swego wybierało, tego miasta, które czy to w dobrej, czy w złej dobie zawsze szczególną uprzejmością i życzliwością mnie otaczało, za co też miastu dozgonną zachowam pamięć wdzięczną.

Pozwól zatem Szanowny Prezydencie miasta i przyjacielu mój, abym w Twoje zacne ręce złożył moje serdeczne życzenia dla Ciebie i miasta, i wychylił ten kielich na cześć, sławę, pomyślność i najlepsze powodzenie miasta, Rady miejskiej, obywatelstwa i mieszkańców Lwowa, i was wszystkich tu obecnych. Niech żyją w swobodzie, pomyślności i najlepszem powodzeniu! (*grzmiące wiwaty i oklaski etc.*)

KORESPONDENCYA „CZASU"

Kraków 14 czerwca.

W korespondencyi ze Lwowa Nr 133 *Czasu* z d. 12 b. m. znajdują się uwagi nad urządzeniem międzynarodowych targów zbożowych we Lwowie, a więcej jeszcze nad tem, że komitet urządzający te targi, czuje się zniewolonym prosić kraj i w tym roku o subwencyę.

Uznając z jednéj strony ważność takich targów zbożowych, z drugiéj zaś strony podzielając w zupełności uwagi szanownego korespondenta, gdyż niepodobna takiemi ciężarami, jak wydatki na urządzenie targu, obciążać funduszu krajowego, ośmielam się dla wyjaśnienia rzeczy moje zdanie w téj tak ważnéj dla kraju sprawie wypowiedzieć, a może choć w małéj części przyczynić się do tego, aby instytucya, która może ważne usługi oddawać krajowi, mogła wejść na właściwe tory i niepotrzebowała, zamiast być pożyteczną, ciężyć bez pożytku dla dobra ogólnego na funduszu krajowym.

Mojem zdaniem, w tem jest wada główna, że inicyatorzy targu zbożowego we Lwowie tworząc ten targ myśleli, że wszystko już zrobione, co było potrzebne, aby o ile to jest możliwe, zbliżyć producenta do konsumenta.

Już pierwszy targ we Lwowie przekonał, że taki targ, to dopiero narzędzie, którem potrzeba umieć władać, że to niejako instrument, na którym potrzeba umieć grać, aby oddał właściwe usługi, i rzeczywiście ci tylko odnieśli korzyść, dla których ten instrument nie był nowością, to jest zbożowi kupcy krajowi. I nie mogło być inaczéj. Kupiec bowiem zagraniczny przybyły na targ do Lwowa, nieznając ani ludzi, ani stosunków, a co najważniejsza nieznając konduity handlowéj pojedynczych producentów, nie mógł z pojedynczymi zawierać tranzakcyi, producenci byli też prawie widzami, a handlarze krajowi posiadający jakie takie firmy, byli jak zawsze pośrednikami, z którymi kupcy zagraniczni mogli traktować. Taki sam wynik był na drugim targu i to samo nastąpi w przyszłości. Subwencya temu nie zaradzi, na to zdaje mi się byłby ten środek, aby przedewszystkiem więksi producenci uznali tę prawdę, że każdy producent oprócz starania o wyprodukowanie jak najwięcéj najlepszego towaru, jego zawód stanowiącego, musi swoją znajomością rzeczy umieć sobie zapewnić pod najkorzystniejszemi warunkami, o ile to jest możliwe, zbyt swego produktu, musi więc mieć w sobie i zmysł kupiecki, a że u każdego pojedynczego dzisiaj jeszcze to jest niemożliwem, koniecznem jest przeto, aby to co niemożliwe dla sił pojedynczych zdziałać siłami zbiorowemi.

Trzeba więc, aby producenci pewnych okolic, choćby na szerszych terytoryach jak np. z dawnego obwodu, a nawet z dwóch lub trzech dawnych obwodów w połączeniu, mieli swoich zastępców, którzyby przedstawiali akredytowane firmy tych terytoryów.

Przedstawiciel taki znając dokładnie producentów, ich siłę produkcyjną i ich konduitę handlową, w porozumieniu z nimi, a co więcéj na podstawie umów poprzednio z pojedynczymi zawartych, stanąłby na targu jako kupiec, który dysponuje już tysiącami centnarów towaru. Z takim przedstawicielem zagraniczni kupcy chętnie będą transakcye zawierać, wtedy targ zbożowy odda usługi rzeczywiste i nie będzie potrzebował subwencyi, która nie przysporzy korzyści, a niepotrzebnie przyczynia się do ciężarów krajowi.

Do utworzenia takich firm z łona producentów przyczyniać się mogą w pierwszym rzędzie dobrze zorganizowane spółki rolnicze z odpowiednią osobistością na czele, któraby mogła spólników na targach odpowiednio reprezentować.

Dopóki tego nie będzie, żadne, nawet subwencyonowane targi zbożowe lwowskie producentom nie przyniosą korzyści, zostaną one zawsze instrumentem, na którym ci dla których instrument został skonstruowanym, grać nie umieją, przeciwnie, zagrają na tym instrumencie mistrze zawodowi, a producenci, do których echo téj, często z umysłu dysharmonijnéj muzyki w najodleglejsze zakątki kraju dochodzić będzie, zmuszeni będą tańczyć tak, jak im zagrają ci, których kraj radby raz przecie widzieć nieszkodliwymi.

Henryk Kieszkowski.

Wiedeń 13 czerwca.

(*A*) Jakiem jest źródło pogłosek o przesileniu gabinetowem? Czy cała niejako literatura dziennikarska w tej mierze ma rzeczywistą podstawę? Nagłe zamknięcie Rady państwa i połączona z niem zwłoka w załatwieniu kilku spraw ważniejszych wywołały pewne niezadowolenie wśród prawicy i mogły tem samem dostarczyć pozoru do rozszerzenia wieści o zachwianiu stanowiska gabinetu. Prawdziwy zaś powód takowych jest inny. Opozycya obecnie rozpada się faktycznie na dwa obozy. Jeden z nich z największym oporem broni swej przeszłości i tradycyi wiernokonstytucyjnej i dąży do wywalczenia władzy z pominięciem wszelkiej ugody z Czechami, drugi zaś na mocy zdobytych doświadczeń gotów jest do kompromisu z Czechami pod warunkiem dojścia do władzy. Oba zaś obozy dążą do obalenia gabinetu hr. Taaffego, który atoli ma na teraz zapewniony byt, gdyż podczas wakacyj parlamentarnych nie ma żadnej przyczyny do przesilenia. Opozycya czuje to aż nadto, a obawiając się uśpienia i osłabienia walki, podtrzymuje w armii swojej ducha właśnie za pomocą pogłosek o bliskim upadku gabinetu. W języku wojskowym nazywają to zaalarmowaniem obozów nieprzyjacielskich. Potrwa to czas jakiś, potem nastanie cisza, aż wznowi się ta sama taktyka, zgoła aż do otwarcia Rady państwa gabinet hr. Taaffego jeszcze nieraz zostanie „zaalarmowanym". Może wypadnie podwoić czujność placówek, ale takie alarmy nie mogą wzbudzić niebezpieczeństwa. Zapewnienie ze strony *Bohemii*, iż aż do jesieni żadna nie zajdzie zmiana zasadnicza w gabinecie, było właściwie zbytecznem, bo to się rozumie samo przez się; ale ważnem jest odezwanie się *Pester Lloyda*, który oświadcza, iż rząd węgierski nie myśli żadną miarą mieszać się do spraw wewnętrznych w Przedlitawii. Odpowiada to w zupełności dotychczasowemu stanowisku gabinetu węgierskiego. Nie jest to rzeczą bynajmniej obojętną. Artykuł *Pester Lloyda* dowodzi bowiem, że Węgry nie mają powodu mieszać się do spraw przedlitawskich, t. j., że gabinet hr. Taaffego nie krzyżuje ani polityki węgierskiej, ani polityki zagranicznej. Dopóki zaś gabinet hr. Taaffego nie znajduje oporu ani w Peszcie, ani w Berlinie, dopóty można uważać byt jego za zabezpieczony, t. j. na zewnątrz. Swoją drogą naturalnie gabinet hr. Taaffego nie powinien zalegać pola i ani chwili zapominać o trudnościach i nieprzyjaciołach, dziś może niewidomych, ale zawsze obecnych. Przyjaciele gabinetu nań także nalegać muszą, aby nieustannie pracował i korzystał z letniej pory, aby uzbroić się i przygotować na świeżą kampanię. Czy nie zajdzie potrzeba zmian osobistych, zwłaszcza w razie, gdyby część opozycyi niemieckiej okazała ochotę zbliżenia się, rozstrzygnąć jeszcze zawcześnie. Hr. Coronini może odegrać rolę w parlamencie, ale naprzód musi być wybranym, co dotąd nie nastąpiło.

List bar. Edelsheima, głównodowodzącego we Węgrzech, napisany w sprawie procesów przed sądami przysięgłemi, dotyczących obrazy wojska austryackiego, sprawił wszędzie najgłębsze wrażenie. W innem państwie list ten, świetnie napisany, ale rzucający rękawicę sądom i prasie w Węgrzech, odkrywający brak harmonii między ministerstwem wojny a węgierskiem ministerstwem obrony krajowej, wywołałby przesilenie polityczne lub uchodziłby przynajmniej za początek jakiegoś wywrotu. W Austryi list ten stanie się przedmiotem polemiki dziennikarskiej i pójdzie w zapomnienie.

Paryż 11 czerwca.

+ Telegramy wyprzedzą moje doniesienia o przegranej, jaką poniósł wczoraj Gambetta w Senacie. Przegrana tem dotkliwsza, że była niespodziewaną. Upojony świetnem zwycięstwem w Izbie poselskiej Zgromadzenia narodowego, oraz nowemi wawrzynami, jakie zbierał w podróży do Cahors, Gambetta nie spodziewał się, aby Senat stawił mu czoło, i mniemał, że wystarcza dla zapewnienia sobie większości stanąć w obronie instytucyi Senatu. Dla tego bronił Senatu w jednej z swych mów w Cahors, a przyjaciołom swoim rozkazał występować przeciw wnioskowi radykalistów, domagających się rewizyi konstytucyi i zniesienia Senatu. Po świeżych oświadczeniach za systemem dwuizbowym, czy Gambetta zwróci się nagle i na sztandarze wyborczym wypisze hasło odwetu: zniesienie Senatu? Tak sądzićby można z tonu wszystkich dzienników opportunistycznych, które jednym chórem dziś mówią, że Senat podpisał swem wotum wyrok swej śmierci.

Walka w Senacie była krótką — p. Waddington, jako sprawozdawca, wniósł proste przejście do porządku dziennego, oraz domagał się imieniem komisyi traktowania tej sprawy, jako naglącej, bez rozpraw. Mowa senatora Miland przeciw nagłości, została prawie bez odpowiedzi. Juliusz Simon miał przygotowane poprawki, które, w razie odrzucenia porządku dziennego, miały wprowadzić takie zmiany w ustawie o skrutynium listy, które wytrąciłyby to narzędzie z rąk Gambetty. Gdy atoli przekonano się, że większość jest opozycyjną, Simon schował swe poprawki, i z wyjątkiem krótkiego przemówienia sprawozdawcy, większość odniosła zwycięstwo bez dyskusyi. Milcząca ta walka ma tem więcej charakter wyzywający, jakby przygotowanego naprzód zamachu przeciw tajnej dyktaturze. Mówią, że Gambetta, dowiedziawszy się, iż miał przeciw sobie 44, dostał spazmów i omdlał, że miotał się i wyrzekał na ministrów, zwłaszcza zaś na prezydenta Grévego, którego brat głosował z większością.

Jakie tego wypadku bezpośrednie skutki? Przerzucenie Gambetty ze stanowiska, które stawało się coraz bardziej umiarkowanem, ku skrajnej lewicy. Nie chodziło tu o żadną kwestyę zasad, ale o pokonanie człowieka, którego wpływ i przewaga wszystkich niepokoi. Dlatego większość przy tajnem głosowaniu złożyła się nietylko z przeciwników zasadniczych Gambetty, konserwatystów i monarchistów różnych odcieni, ale także z różnych mierności, które pragnęły uratować swoje mandaty. Gambetta nie zostanie tak łatwo pokonanym, dla tej jednej prostej przyczyny, że żadne stronnictwo nie posiada indywidualności tak wybitnej, zuchwałej i rzutkiej. Wotum Senatu zaostrza tylko walkę wyborczą, a lękać się należy, czy oponenci skrutynium list w Senacie nie kierowali się znów tą zwykłą utopią konserwatystów francuskich: im gorzej, tem lepiej. Mniemają oni mianowicie, że podrażniony Gambetta, choć z wyborów wyjdzie na czele większości, ale pójdzie tak skrajnie, iż zbliży znów komunę, po czem zjawi się, jak *deus ex machina*, jaki monarchiczny Monk.

Nazajutrz po walnej bitwie dzienniki rozdzieliły się na trzy obozy: *La Paix*, *La Vérité*, *Figaro*, *Triboulet* tryumfują, ale dość nieśmiało. Dzienniki katolickie zajmują stanowisko po większej części objektywne. Cały szereg dzienników i dzienniczków republikańskich, od Gambettowskiej *Republique française*, *Voltaire*, *Temps*, *Journal des Debats* grożą Senatowi. Pisma zaś nieprzejednane, *Mot d'Ordre*, *Paris Journal*, *Rappel*, nawet *Lanterne*, i jak się tam zowią, zacierają ręce z radości, nazywając wotum Senatu *un coup double*, bo uwalnia ono republikę francuską od dyktatury gambettowskiej i od instytucyi Senatu. Najbardziej charakterystycznem jest zdanie dziennika republikańskiego, noszącego nazwę *Henri IV*, że odtąd Gambetta stanie się rzeczywistym dyktatorem dla wszystkich republikanów, bo on jeden republikę ratować może od spisków monarchicznych, a uratuje ją tem jednem tylko, że stanie na czele wielkiej falangi przeciw katolikom, falangi, która powinna się nazywać partyą narodową. Lękać się trzeba, aby tej rady nie posłuchał Gambetta, i żeby znów nie zapłacił kościół, jak mówi przysłowie francuskie, stłuczonych garnków. Gdyby to przynajmniej konserwatyści przygotowali się do walki wyborczej, mieli gotowy plan i mieli zwłaszcza odpowiednich ludzi, gdyby mieli człowieka, któryby Gambettę mógł równoważyć. Ale niestety, o tem wszystkiem przychodzi wątpić.

Umarł tu jeden z najznakomitszych pisarzy kościelnych naszych czasów, pasterz wielkiej świątobliwości, biskup Ségur. Był on synem jenerała z wojen Napoleona I, autora dzieła *L'Histoire de la grande armée*, urodzony z hr. Rostopczyn, wnuki wodza rosyjskiego, słynnego ze spalenia Moskwy. Monseigneur Ségur przed dwudziestu laty ociemniał i wtedy dopiero zabrał się do pióra, a raczej dyktowania. Pisma jego religijnej i socyalnej treści przypominają nieco publikacye arcybiskupa Kettelera w Niemczech. Równie jak arcybiskup koloński, biskup Ségur w krótkich broszurach popularyzował głębokie prawdy odnoszące się do problematów obecnych czasów.

Sprawy monarchii.

(**Biskupi czescy**) ogłosili wspólnie dwa listy pasterskie do duchowieństwa i wiernych swoich dyecezyj. Pierwszy z nich zostaje w związku z podniesieniem przez Ojca św. Leona XIII dnia ku uczczeniu śś. Cyryla i Metodego do powszechnego święta kościelnego. List wskazuje na schyzmę, jako głośną przyczynę demoralizacyi Słowian bałkańskich i domaga się, aby teraz właśnie po upadku potęgi tureckiej niesiono tym Słowianom, z których wielu wyznaje religię muzułmańską, pomoc religijną, aby wysyłano do nich misyonarzy chrześciańskich, dopomagano im do zakładania szkół chrześciańskich i domów bożych i tym sposobem pracowano nad przywróceniem jedności chrześciańskiej. Drugi list pasterski z dnia 5 b. m. użala się nad smutnem położeniem Kościoła, ubolewa nad prądami obecnej chwili, dążącemi do usunięcia wpływu Kościoła z życia publicznego i prywatnego, wyraża żal z powodu rozrastania się fałszywych umiejętności i niecnych dzieł sztuki a przedewszystkiem szkodliwych dzienników i domaga się dla młodzieży szkół, „w których byłaby religia podstawą wszelkiej nauki i całego wychowania".

(**W sprawie uniwersytetu czeskiego**) pisze *Presse*: Wobec sprzecznych pogłosek i doniesień w kwestyi otwarcia uniwersytetu czeskiego możemy zapewnić stanowczo, że uniwersytet czeski nie będzie mógł być z różnych powodów otwartym w październiku r. b. Natomiast nie jest wykluczoną ewentualność, że nastąpi to z początkiem kursu letniego w kwietniu r. 1882.

(**W sprawie ruchu przedwyborczego w Węgrzech**) piszą z Pesztu do *Pol. Corr.* pod dniem 9 b. m.: Prognostyk przyszłego rezultatu wyborów da się już teraz z wszelką postawić pewnością. Liberalne stronnictwo rządowe wyjdzie i tym razem znakomitą większością z urny wyborczej. W ostatniej sesyi wynosiła większość, na której opierał się prezes gabinetu, nie licząc Kroatów, 26 do 30 głosów. Na pewno można powiedzieć, że stronnictwa liberalne, których kandydaci zaliczają się prawie bez wyjątku do wypróbowanych i niezachwianych zwolenników rządu, zdobędą większą ilość okręgów wyborczych, choć z drugiej strony przyrost nie będzie znowu bardzo znaczny. Wedle wiarogodnego obliczenia pozyska stronnictwo liberalne 14 do 15 nowych okręgów wyborczych, skutkiem czego wynosiłaby większość w przyszłym parlamencie wraz z Kroatami do 60 głosów.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza uwolnienie fmp. bar. **Schönfelda** z posady szefa sztabu głównego a mianowanie na jego miejsce fmp. bar. **Becka**, naczelnika cesarskiej kancelaryi wojskowej; tę ostatnią zaś posadę otrzymał jen.-major **Popp**.

Ziemie Polskie.

W Częstochowie, jak donosi *Gazeta Warszawska*, zaszły wypadki mogące spowodować ważne następstwa, zwłaszcza wobec licznie zgromadzonych w tej porze pielgrzymów z różnych stron kraju. W pierwszym dniu Zielonych Świątek, dobrze po północy, w pobliżu kościoła rozległ się huk, który zbudził mieszkańców. Poszukiwania w tej chwili zarządzone nie zdołały wykryć przyczyny wypadku; wkrótce jednak wybuch się powtórzył koło dworca kolei. Na drugi dzień widziano jakiegoś człowieka, chcącego rzucić jakiś przedmiot przez okno do kościoła; gdy jednak ujrzał, że jest śledzony, cisnął ów przedmiot na dach probostwa, z którego stoczył się na ziemię. Żona miejscowego organisty podniosła rurkę drewnianą napełnioną jakąś szarą masą; gdy zaś zaniosła ową rurkę do kuchni i położyła na piecu, w jednej chwili nastąpił tak straszy wybuch, że piec rozpękł się w kawałki, a wszystkie szyby z brzękiem z okien wypadły. Z powyższego okazuje się, że był to dynamit, używany niekiedy do połowu ryb. Człowieka, który rzucał ów pocisk, poznano na dworcu kolei w chwili, gdy chciał odjechać. Jest to jakiś Prusak; osadzono go w areszcie i śledztwo prowadzi się energicznie. Co najgorsza, z powodu ostatniego wypadku, ktoś rzucił wieść między ludzi, iż żydzi chcą kościół wysadzić w powietrze. Wzburzenie więc umysłów jest wielkie; żydzi obawiają się wychodzić na ulicę. Jest jednak nadzieja, a nawet pewność, że energiczny wpływ duchowieństwa i inteligencyi odwróci złe; a przytem trzeba liczyć na poczciwy instynkt naszego ludu, który nie tak prędko zdołają obałamucić niecni burzyciele spokojności publicznej.

Administrator dyecezyi lubelskiej X. Szymon Koziejowski wydał do wiernych swojej dyecezyi odezwę z powodu prześladowania żydów w Rosyi. W odezwie tej zwierzchnik dyecezyi powiada, że zwraca się do ludności ze słowami ostrzeżenia i upomnienia nie dlatego, żeby ją podejrzywał o złe względem żydów zamiary, ale ze względu na zle myślących podżegaczy. „Starajcie się o to — mówi ksiądz administrator w swojej odezwie — zwłaszcza w miastach ludniejszych, wszędzie zresztą, gdziekolwiek spotkacie się ze starozakonnymi, abyście się jak najuczciwiej względem nich zachowywali. Wszakże oni żyją spokojnie kilkaset lat na naszej ziemi — nigdy dotąd nie mogli się użalać na nas; niechże i nadal pozostanie między wami a nimi, choć różniącymi się w wierze, ten stosunek przyjazny, jaki wspólne doświadczenie i losy wyrobiły."

Z pod Kowna korespondent *Gazety Warszawskiej* donosi, że tak w samem Kownie jak i w innych mniejszych miasteczkach, a mianowicie: Kiejdanach, Janowie i Rossieniach były w tych dniach porozrzucane listy i porozlepiane plakaty grożące żydom. „Styl, ortografia i cały sens tych plakatów pisanych dowodzi wielkiej nędzy umysłowej prowokatorów ruchu. Zrozumieliśmy z tej całej elukubracyi, iż żądają od żydów, aby się dobrowolnie wynieśli z całej Żmudzi, w przeciwnym razie będą siłą wypędzeni. Z góry można być pewnym, że całą tą awanturą nie kierują miejscowi mieszkańcy. Lud żmudzki jest wielce religijny i uczciwy, więc nie rzuci się na żydów. Sprawka to przybyszów z głębi cesarstwa — tych samych, którzy kierowali zaburzeniami w Kijowie, Odessie i innych miejscowościach."

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Reskrypt Cara Aleksandra IIIgo do b. ministra wojny Milutyna, brzmi w całej osnowie jak następuje:

„Hrabio Dymitrze Aleksiejewiczu! Ze szczerym żalem przychylając się do prośby waszej o udzielenie wam pozwolenia na wyjazd na dłuższy urlop z uwolnieniem od obowiązków ministra wojny mianowałem Was ukazem wydanym dziś na imię Rady państwa, członkiem tejże Rady.

„Będąc powołanym do zarządu ministerstwa skarbu w r. 1861, w ciągu dwudziestu lat pozostawaliście niezmiennym współpracownikiem i poufnym doradzcą spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego mojego rodzica. Jego mądre zamiary i troskliwość ojcowska, dążące niezmiennie ku dobru i rozkwitowi narodu rosyjskiego, ku rozwojowi i porządkowi walecznej armi rosyjskiej, znajdowały u was zawsze biegłego i godnego wykonawcę, nieznużonego w pracy i oddanego całą duszą włożonym na was ważnym obowiązkom. Długoletnia i światła działalność wasza przyniosła też niewątpliwie błogie owoce.

„Niezmienna i szczególna dla osoby waszej łaskawość i wysoka ocena waszych zasług dla państwa ze strony spoczywającego w Bogu Cesarza ojca naszego, niewątpliwie stanowić będzie dla was niezagładzone niczem przez całe życie wspomnienie i najlepszą za wasze trudy nagrodę. Ja też osobiście nie przestawałem śledzić z największą uwagą za waszą działalnością ku podniesieniu zbrojnych sił w Rosyi do wysokości potrzeb politycznych państwa i społecznego rozwoju sztuki wojennej.

„Jako wspomnienie o niezapomnianym, którego śmierć przedwczesną my wraz ze wszystkiemi wierno-poddanymi naszymi nieprzestajemy opłakiwać tudzież jako świadectwo mojego dla Was szacunku i głębokiej a szczerej wdzięczności za wasze osobiste olbrzymie a pożyteczne prace, ja ze szczególnem zadowoleniem przyłączam przytem dla was, dla noszenia na piersiach, obsypany dyamentami portret spoczywającego w Bogu Cesarza i mój własny. Oby wam dopomógł Bóg, po koniecznym spoczynku i poprawieniu zdrowia, pełnić przez długie jeszcze lata Waszą pożyteczną dla tronu i ojczyzny służbę".

Na oryginale własną ręką Cara napisano: szczerze was szanujący i wdzięczny

Aleksander.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 czerwca.

— Zgromadzenie przedwyborcze dla wyboru do Rady miejskiej zwołane zostało na dzień jutrzejszy (środa) o god. 6ej wieczorem do sali radnej miejskiej. Podpisali to wezwanie: pp. Baranowski, Chrzanowski, Oettinger, Szlachtowski, Zatorski, Zieleniewski, Zoll.

— Wybory do Rady miejskiej odbywać się będą w dniach 30 czerwca (koło III), 1 lipca (koło II) i 4 lipca (koło I), mianowicie w dwóch miejscach: w sali radnej i w Sukiennicach na 1em piętrze.

Wyborem kierować będą Komisye wyborcze, złożone z trzech Radców miejskich, przez Prezydenta z upoważnienia Rady miejskiej wybranych, dwóch wyborców przez Komisyę zaproszonych, i urzędnika magistratu, przez Prezydenta miasta wyznaczonego. Na członków Komisyi zostali z grona Rady miejskiej wyznaczeni: Dla koła I od lit. A do Ł włącznie: pp. Dr Bochenek, Dr Grabowski, Dr Horowitz; od lit. M do Z pp.: Dr Oettinger, Zaremba, Dr Zoll. Dla koła II oddziału 1go pp.: Rozwadowski, Dr Straszewski, Wątorski; oddziału 2go pp.: Birnbaum, Federowicz, Galli. Dla koła III oddziału 1go pp.: Feintuch, Goebel, Zieleniewski; oddziału 2go pp.: Pszorn, Dr Wechsler, Wójcikiewicz. Wybory odbywać się będą od godz. 9ej do 12ej zrana i od 3ej do 5ej po południu. Wyborcy, którzyby najdalej do d. 28 czerwca z powodu chwilowej nieobecności lub zmiany mieszkań kart legitymacyjnych nie otrzymali, mają przed dniem rozpoczęcia wyborów po odbiór takowych zgłosić się do ekspedytury magistratu.

— **W sprawie pielgrzymki.** Konsystorz metropolitalny gr. kat. we Lwowie wydał kurendę wzywającą osoby chcące brać udział w pielgrzymce, aby się porozumiały w tym celu z komitetem pielgrzymki polskiej. X. biskup Sylwester Sembratowicz zarządzający ruską pielgrzymką, podjął się pośrednictwa między naszym komitetem a pielgrzymami z duchowieństwa lub ludu ruskiego. W ten sposób zapewnioną jest wspólność obu pielgrzymek polskiej i ruskiej, jakkolwiek propozycye jednego wspólnego adresu nieosiągnęły skutku. Z Podola galicyjskiego wybiera się do Rzymu kilkunastu Słowian. Przyszło świeżo do Lwowa dwóch unitów z Podlasia, którzy od kilku lat zasłani zostali na osiedlenie do Chersońskiej gubernii i ztamtąd zdołali uciec. Komitet pielgrzmki bierze na siebie pokrycie kosztów drogi do Rzymu tych dwóch wygnańców, którzy świadczyć będą wobec Głowy kościoła i współplemieńców słowiańskich, o prześladowaniu schizmatyckiem. Z X. metropolitą jedzie 20 osób. Do komitetu we Lwowie zgłosiło się dotąd przeszło 60 osób. Również z Krakowa wybiera się kilkadziesiąt osób, że tylko wymienimy X. prałata Matzkego, księcia Marcelego Czartoryskiego, pana Zygmunta Cieszkowskiego.

— **Minister skarbu Dr Dunajewski** wyjeżdża za urlopem do Ischl, jak donosi *Gazeta Lwowska*, która też wątpi, aby sprawdziła się zapowiedź jednego z dzienników krajowych o przyjeździe p. Dunajewskiego do Krakowa podczas zjazdu lekarzy i przyrodników dla uczestniczenia w obchodzie jubileuszowym prezesa Akademii Dra Majera. Minister potrzebuje wypoczynku po ciężkich pracach ostatniej sesyi parlamentarnej, i nabrania sił do dalszych prac, wątpić przeto można, aby przybyć mógł do kraju w ciągu kąpielowej pory.

— **Asesorami handlowymi** przy Krakowskim Sądzie krajowym mianowani zostali na okres trzechletni pp: Jerzy **Goebel**, Juliusz **Grosse**, Herman **Fritsch**, Franciszek **Lenert**, Juliusz **Epstein**, Józef **Trauczyński**, Jan **Janiga**, Juda **Birnbaum**, i Henryk **Schwarz**. Zostali zaś asesorami aż do ukończenia okresu trzechletniego pp. Józef **Bielak**, Antoni **Czerny** i Rudolf **John**.

— **Kopalnie w Wieliczce** będą dnia 3go lipca b. r. rzęsiście oświetlone. Wjazd do kopalni rozpocznie się o godzinie 2ej po południu. Cena biletu 2 złr. od osoby, z wjazdem zaś i wyjazdem machiną parową 2 złr. 30 ct.

— **Wyrok śmierci.** Sąd karny w Nowym Sączu skazał na szubienicę Czesława **Pietruszewskiego**, byłego farmaceutę, a następnie dyurnistę, i matkę jego Maryę **Pietruszewską** za otrucie Wandy z Dobrzyńskich, żony Czesława. Werdykt orzekający winę zapadł co do matki jednogłośnie, co do syna 8 głosami przeciw 4.

— **Jarosław** 12 czerwca. D. 7 b. m. umarł tu sędziwy kapłan, X. Michał **Pawłowski** ze zgromadzenia OO. Reformatów, urodzony r. 1799; już w 1822

wyświęcony na kapłana a od r. 1830 z małemi przerwami wybierany gwardyanem, był także definitorem i jeneralnym komisarzem. Cichy żywot, pełen pracy i poświęcenia, znalazł tłómacza wymownego w mowie pogrzebowej X. Wojnara, katechety przy szkole realnej.

— **Horożanka** 12 czerwca. Skarb z 13go wieku znalazł ubogi włościanin okopując swą niwę rowem w głębokości półtora metra w gliniastej ziemi na wywyższeniu w wykarczowanym lesie w Byszowie o półtorej mili od Halicza oddalonej. Dwieście czterdzieści sztuk srebrnych monet w dzbanuszku glinianym, czarnym, grubym, wewnątrz czerwonym kształtu osobliwego i zapomnianej składni gliny z kamyczkami drobnemi, który jednakże zupełnemu uległ zniszczeniu przy wydobyciu, składa ten cenny zabytek numizmatyczny. Monety są znaczone z jednej strony lwem z ogonem w deltę, z drugiej z koroną i napisem dokoła *Johannes primus, Carolus primus i Venceslaus secundus*, te ostatnie bardzo mało zużyte. Chcąc usprawiedliwić zaufanie włościanina, który z ufnością oddał mi cały skarb znaleziony, i przyczynić się do wyzyskania archeologicznej wartości tego zdarzenia, podaję je do wiadomości publicznej i ofiaruję wszelkie objaśnienia na żądanie, oraz pośrednictwo w nabyciu w całości lub częściach. Poczta Horożanka.

Edwin Hohendorff.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w jednej z fabryk stali na Pradze w Warszawie. Ośmiu robotników weszło do kanału pod machiną parową, aby usunąć nagromadzoną tam wielką ilość popiołu. Tymczasem maszynista, nie wiedząc zapewne o tem, puścił do kanału strumień wody, w zamiarze ochłodzenia popiołu owego. Olbrzymie kłęby pary, wśród której się znaleźli nieszczęśliwi, jednego z nich ugotowały na miejscu a innych tak straszliwie poparzyły, że wszyscy umarli w okropnych cierpieniach, oprócz jednego, który pozostał przy życiu, ale oślepł.

— **Skoda**, znakomity uczony i profesor, słynny lekarz, umarł w Wiedniu wczoraj po południu. Skoda należał wraz ze zmarłym przed laty Rokitańskim do najświetniejszych gwiazd uniwersytetu wiedeńskiego. Skoda uważanym jest w pismach za twórcę metody poznawania chorób (dyagnostyki); pierwszy on bowiem praktycznie używał systemu auskultacyi, przez co stworzył nowy zupełnie sposób traktowania chorób wewnętrznych. Świetny zastęp uczni, którzy przez długie lata otaczali katedrę profesora, oraz olbrzymia ilość chorych, którzy ze wszystkich stron świata całego przybywali do lekarza, wymawiali zawsze nazwisko Skody z czcią i z wdzięcznością. Józef Skoda urodził się w Pilznie w Czechach 10 grudnia 1805. Ojciec jego był ślusarzem. Skończywszy nauki gimnazyalne w swem mieście rodzinnem, udał się do Wiednia na uniwersytet, gdzie poświęcił się wyłącznie nauce medycyny. Jako doktor rozpoczął praktykę w Czechach, a później przeniósł się do Wiednia. W r. 1839 wydał swoje sławne dzieło o perkussyi i auskultacyi. W rok potem został powołanym do ogólnego szpitala na posadę naczelnika nowoutworzonego oddziału chorób piersiowych. W 1847 został profesorem uniwersytetu wiedeńskiego na własne żądanie. W 1871 został pensyonowanym, stał się przy tej sposobności przedmiotem najświetniejszych owacyj ze strony całego uczonego świata i ludności miasta Wiednia. Ze śmiercią Skody, traci w nim nauka pierwszorzędną znakomitość, a cierpiąca ludzkość wielkiego dobroczyńcę.

— **Stefan hr. Karolyi** umarł w Peszcie w 84 roku życia. Zmarły, wielki pan węgierski, był tajnym radcą, nadżupanem, członkiem dyrekcyi węgierskiej akademii, założycielem i prezesem wielu towarzystw dobroczynnych. Między wieloma dekoracyami posiadał wielką wstęgę Ś. Szczepana. Zamłodu przebywał dłuższy czas zagranicą, mianowicie na dworze Karola X. Wróciwszy do Węgier, brał udział, idąc w ślady hr. Stefana Szechenyego, w zakładaniu patryotycznych instytucyj, celem rozbudzenia życia narodowego i podniesienia ekonomicznego stanu kraju. Skompromitowany podczas wypadków 1848, został aresztowany i dopiero w 1851 wypuszczony na wolność za kaucyą 400,000 złr. W ostatnich latach otoczony miłością i szacunkiem swego narodu, żył w swoim zamku, gdzie częstokroć, zwłaszcza podczas polowań, przyjmował parę cesarską. Miał on trzy żony.

— **Chrześcianka-budaistka.** O rzadkim w naszych czasach wypadku fanatyzmu religijnego doniosła niedawno *Pernausche Zeitung*. W okolicy Parnawy kobieta trzydziestoletnia pod wpływem takiego fanatyzmu zmusiła męża swojego do odrąbania jej obu rąk. Utrzymywała, że duch jakiś nakazał jej w ten właśnie sposób odbyć pokutę za grzechy życia. D. 5go maja mąż tej kobiety wypełnił wolę żony i odrąbał jej obie ręce i to nie jednym zamachem, lecz kolejno, jednę po drugiej, bo nie miał szerokiej siekiery, z pomocą której mógłby skrócić operacyę.

— **Procesya** szczególnego rodzaju odbywa się corocznie dnia 7 czerwca w miasteczku Echternach w Westfalii. Z dalekich stron ciągną na tę procesyę ludzie i obnoszą podczas niej obraz św. Willibroda, któremu przypisują ustanie epilepsyi, która przybrała charakter epidemiczny. Podczas tej procesyi tłumy ludu skaczą bez przerwy i wpadają w taki zapał czy szał, jakiemu ulegają kręcący się w koło indyjscy pobożni. Nie obywa się tam bez wypadków zemdlenia lub innych następstw nieustającego tańca. W tym roku liczono około 10,000 tańcujących na tej procesyi.

— **Brak piwa** daje się uczuwać w Nowym Jorku, gdyż czeladź piwowarska obrażona z powodu oddalenia jednego z kolegów swoich, opuściła tłumnie 150 browarów na Brooklynie, Newart i Staten Island.

— **Wielki kometa** obserwowany od d. 22 września 1807 do 27 marca 1808, ukazał się nieprzewidzianie, wbrew obliczeniom astronomicznym dnia 1 czerwca w nocy w Buenos-Ayres; ma on być widzialnym w Europie w lipcu.

— **Z Adenu** nadeszło do Rzymu potwierdzenie wiadomości, że podróżnik włoski Guilietti, który w kwietniu rozpoczął wyprawę naukową do Afryki dla zbadania biegu rzeki Kwaliny, zamordowany został z eskortą swoją, złożoną z marynarzy włoskich, w pobliżu przystani egipskiej Bailur. Rząd włoski dopomniał się w Kairze telegrafem śledztwa i ukarania sprawców.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— **Dnia 13go czerwca** pochmurno, dżdżysto; termometr od 5·5 doszedł do 13·7 C. Barometr znowu opada; o g. 7ej rano d. 14go stan jego był 738·5 millim., termometru 11·4 C. — Wiatr południowo-zachodni.

— **We środę d. 15go czerwca:** ŚŚ. Wita i Modesta.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Koniuszki W. „Blaumontag;“ Antoniego Kozakiewicza „Niema mamy w domu;“ L. Picarda Głowa mężczyzny,“ studyum; Władysława Eliasza N. P. Marya Niepokalanie Poczęta, rzeźba okrągła z cementu.

Do Muzeum narodowego w Sukiennicach przybyły dwa stare obrazy Franciszka Fabera z Paryża, przedstawiające portrety Michała Bogorya Skotnickiego i jego żony Elżbiety z Laszkiewiczów, głośnej z urody krakowianki. Jest to dar p. Emilii z Brzozowskich Kicińskiej.

Nr. 24 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Rydel: Badanie przyrządu wzrokowego w celu rozpoznawania jego chorób; Wykłady kliniczne; Z oddziału docenta Dra Pareńskiego; Gluziński: Zapalenie opon mózgowych i rdzenia pacierzowego nagminne (c. d.); Sprawozdanie z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego z lat czterech; Ponikło: Choroby narządu moczowego (c. d.); Oceny i sprawozdania: Nowsze sposoby wykrywania obcych barwików w winie; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenie Tow. lek. krak.; Merunowicz: Krajowe uzdrowiska klimatyczne; Zjazd III lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 13 i 14go czerwca.

W skutek niepogody dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był mały; a gdy chęć kupna była więcej ożywiona, przeto ceny cokolwiek podniosły się. Najwięcej dowieziono pszenicy, innych zaś produktów w bardzo małej ilości.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 57·— do 61·15 złp., żyto na 22 funt. od 49·— do 54·— złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 34·— złp. groch na 250 f. od — do — złp. owies na 138 f. od —·— do —·— złp., proso na 250 f. od 41 do 45 złp., jagły na 250 f. od 60 do 66·20 złp.

Z powodu niewielkiego dowozu zboża, a więcej ożywionej chęci kupna tendencya na dzisiejszym targu kleparskim wzmocniła się, pomimo tego ceny pszenicy zaledwo o 5 centów podniosły się, gdy zyta i jęczmienia utrzymały się z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10 75 do 11 50 złr., czerwoną od 11·50 do 12·30 złr., pszenicę białą od 11·25 do 12·— złr., żyto piękne od 10 45 do 10·80 złr.,— poślednie od 10 10 do 10·40 złr., jęczmień piękny od 7 75 do 8·25 złr., pośledni od 7·— do 7 60 złr., owies od 7·15 do 7 50 złr., groch od 8·75 do 9·75 złr. tatarkę od 8 25 do 8·75 złr., proso od 6 80 do 7·25 złr., fasolę od 9·50 do 12 50 złr., jagły od 11·— do 12·50 złr., rzepak od 11·50 do 12·— złr.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc maj 1881 r.

Pozostałość z dnia 30-go kwiet. 1881 r.	452,252 c. 25½
Wpłynęło w miesiącu maju	74,152 c. 20
Razem	526,404 c. 45½
Wypłacono na 138 książeczek, z których 14 umorzono łączną kwotę	25,605 c. 76
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 20 złr. 84 cnt.	
Pozostałość z dniem 31go maja 1881 roku	500,798 c. 69½

Środki przedsiębrane do ulepszenia żeglugi na Dniestrze. Z Odessy donoszą do *Pol. Corr.*, że zawiązane w tem mieście Towarzystwo handlu i żeglugi zajmuje się bardzo gorliwie projektem uregulowania koryta Dniestru i zamienia go w główną linię dowozu zboża do Odessy z Besarabii i Podola. Dyrektor Towarzystwa wiceadmirał Czychaczew, który na statku „Woroncow“ odbył podróż na Dniestrze od ujścia aż do granicy austryackiej, osądził wraz z dodanym mu inżynierem ministerstwa komunikacyj i inspektorem budowli wodnych, trudności usunięcia zawad żeglużnych za stosunkowo łatwe do pokonania. Rząd wspiera zamiary Towarzystwa. Korespondent Odeski zaprzecza zarazem, aby, jak to przed niejakim czasem rozgłaszano, uregulowanie koryta Dniestru miało się odbywać w widokach strategicznych.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 11go czerw. — **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·50 do 11·10 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 35·— do 35·25 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·10 do 11·12 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·75 do —·— złr. — **Berlin;** pszenica żółta 214·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 58·60; olej rzepakowy 54·-- złr. — **Szczecin:** pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 65·— złr.; olej rzepakowy 75·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 9 czerw. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·80 — 12·95 na 79 kilgram. po 13·50 — 13·60 — żyto na 70—72 po 10·45 — 10·60; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·55 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·55 6·85; kukurydza na 74 kilog. po 5·85 — 5·95 proso po po 6·65 — 6·95; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 30·50—34·—, spirytus po 31.75 32.50 złr.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla pogorzelców w Bierzanowie złożono z pensyonatu p. S. Górskiej 2 złr.

Na świętopietrze złożyli: hr. A. Moszyńska 10 złr., T. Guzikowska 1 złr., H. Langierowa, M. Prytocka, Fr. Zieliński, A. Zielińska po 50 cent., A. Michna 10 cent., Dr L. Kapiszewski z Gorlic 10 złr., A. B. 2 ruble.

Na koszta pielgrzymki do Rzymu złożyli Dr L. Kapiszewski z Gorlic 3 złr., X. J. Martusiewicz 5 złr., Epsylon Eta z Wieliczki 20 złr., J. Gnatowski 5 złr.

Na koszta adresu do Ojca św. Epsylon Eta 2 złr.

Na internat ruski XX. Zmartwychwstańców we Lwowie złożyła T. Guzikowska 1 złr.

Ostatnie wiadomości.

Deszcz od paru dni padający tak dobrze w Warszawie jak w Krakowie, stał się przeszkodą w nadsyłaniu okazów wystawowych na placu Ujazdowskim. Panowie wystawcy postarali się jednak o przyozdobienie ram i tła dla swoich produkcyj, strojąc je w różnobarwne obicia, firanki, festony. Znajduje się też już drukowany program czynności i rozmaitych popisów na cały czas trwania wystawy. W niedzielę odbyły się pierwsze w Warszawie wyścigi konne, które rozpoczęły się o 4 po południu na polach Mokotowskich; po powrocie z wyścigów prezentować się miały na placu wystawy ekwipaże i zaprzęgi.

Następujące osoby zaproszone zostały na sędziów wystawowych:

1.) Do oddziału koni: pp. Bobrowski Antoni, Cielecki Zygmunt, jenerał Etter, Karnkowski Stanisław, hr. Krasiński Ludwik, Michalski Adam, Podoski Leon, Radoszewski Józef, Rzewuski Bronisław, hr. Skarbek Bolesław, Skarzyński Henryk, Trębicki Stanisław, Walewski Ludwik, hr. Zamoyski Tomasz, Zieliński Gustaw.

2.) Do oddziału bydła: pp. Boniecki Stanisław, Borzewski Zdzisław, Czarnowski Kazimierz, Dembowski Tytus, Godlewski Antoni, Horodyski Władysław, hr. Jezierski Karol, Kowalski Tadeusz, Łuszczewski Bronisław, Przyłubski Władysław, de Rosenwerth Henryk, Rossman Ludwik, Skórzewski Bolesław, Trębicki Antoni.

3) Do oddziału owiec i trzody chlewnej: pp. hr. Aleksandrowicz Stanisław, Chłapowski Kazimierz, bar. Dangel Zygmunt, Glinka Mikołaj, Godlewski Gabryel, Górski Jan, Lalewicz, Ostrowski Józef, hr. Potocki Rodryg, Skórzewski Bolesław, Sypniewski Juliusz, Szankowski Feliks, Trębicki Stanisław, Trylski Aleksander.

4.) Do oddziału drobiu i psów: pp. Hirszman, hr. Jezierski Aleksander, hr. Zamoyski Stanisław i Żółkiewski Michał.

5) Do oddziału przedmiotów związek z chowem i pracą inwentarza mających: pp. hr. Berg Aleksander, Grodzicki Alfred, hr. Krasiński Józef z Radziejowa, hr. Łubieński Franciszek, Wernicki Wacław, Zbijewski Jan.

Donoszą nam, że jacyś ajenci podburzający chodzą po wsiach w Królestwie Polskiem i namawiają chłopów do wystąpienia przeciw żydom Naznaczają nawet termin zaburzeń anti-żydowskich, jeden na Boże Ciało a drugi nieco później. Nie ulega jednak wątpliwości, że te niecne usiłowania żadnego w Królestwie Polskiem nie odniosą skutku, tem więcej, że duchowieństwo katolickie gorliwie przestrzega lud wiejski przed zgubną propagandą i propagatorami.

Na telegram wysłany do kardynała hr. Ledóchowskiego przez wiec poznański w d. 2 b. m. odbyty, przewodniczący wieca p. Buchowski otrzymał następującą odpowiedź:

Rzym 4 czerwca 1881.

Wielmożny Panie!

Pospieszam zawiadomić WPana, że odczytałem wczoraj Ojcu św. telegram z dnia 2 b. m. przesłany w imieniu wieca zebranego w Poznaniu i że wiadomości w nim zawarte, jako też uczucia przez wiecowników wyrażone wielce miłemi były Jego Świątobliwości.

Ojciec św. z pociechą oglądać będzie polskich pątników, którzy się wybierają do Rzymu na wielką słowiańską pielgrzymkę, i tak im, jak wiecownikom oraz przewodniczącym wiecowi Apostolskie błogosławieństwo łaskawie przesyła.

Ja zaś z mej strony dołączam serdeczne podziękowanie za otrzymane zapewnienie miłości przez wiecowników wypowiedziane i z wyrazem rzetelnego szacunku pozostaję Wgo Pana przychylnym sługą

Mieczysław, kard.-arcybiskup.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 14 czerwca. Dowiaduję się, że inżynierowie galicyjscy mogą a nawet powinni zgłaszać się do ministerstwa handlu z podaniami swemi, gdyż prace techniczne około kolei transwersalnej wnet się rozpoczną.

Paryż 14 czeerwca. Wczoraj na zebraniach stronnictw grup lewicy odbywały się głosowania nad bezzwłocznem rozwiązaniem Izby. Wypadły one na niekorzyść Gambetty. Lewy środek odrzucił 28 głosami przeciw dwom wniosek rozwiązania Izby i oświadczył się z postawieniem budżetu na porządku dziennym. Lewica republikańska odrzuciła wniosek o rozwiązanie 130 głosami przeciw 9; unia republikańska podobnież 62 głosami przeciw 56 a skrajna lewica 28 głosami przeciw dwom. W ogóle na 320 republikanów, tylko 70 głosowało za rozwiązaniem Izby. — Gambetta w najwyższym stopniu rozdrażniony, ma więc na prawdę zamiar złożenia godności prezesa Izby, aby położyć koniec rozstrojowi stronnictw.

Londyn 14 czerwca. Rząd otrzymał od ajentów swoich w Ameryce wiadomość, że agitatorowie irlandzcy wysłani są do Anglii w celu niszczenia publicznych budynków.

Petersburg 14 czerwca. Potwierdza się pogłoska o bliskiem mianowaniu hr. Ignatiewa ministrem spraw zagranicznych a hr. Szuwałowa ministrem spraw wewnętrznych.

Sofia 13 czerwca. Wyjść ma wkrótce ukaz księcia Bułgarskiego, zarządzający odbycie plebiscytu Głosowanie powszechne ma wyrzec, czy książę ma pozostać na tronie. Odpowiedź ma poprostu brzmieć tak albo nie. Dopiero po plebiscycie odbędą się wybory do konstytuanty.

Telegramy biura koresp.

Paryż 14 czerwca. Izba naznaczyła na czwartek rozpoczęcie obrad budżetowych. Dożywotni senator Roger umarł; umarł również margr. Banneville.

Paryż 14 czerwca. Nowy gubernator Tripolidy, przybył do tamecznéj stolicy w 1600 ludzi.

Rzym 14 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę 32 nowych senatorów.

Rzym 14 czerwca. Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie większości parlamentarnéj i na niem oświadczył Depretis, iż rząd postanowił postawić do ustawy reformy wyborczéj wniosek, aby warunkiem przyznania prawa wyborczego było ukończenie 2éj klasy szkoły elementarnéj i census podatkowy najmniéj 19 lirów 80 centimów. Zanardelli poczynił równobrzmiące oświadczenia. Po żywych rozprawach zgromadzenie przyjęło jednogłośnie porządek dzienny pochwalający propozycye ministerstwa.

Londyn 14 czerwca. W Izbie niższej oświadczył Dilke, iż rząd francuski zawiadomił lorda Lyonsa, iż pochwala zachowanie się Roustana, który przyjął nominacyę daną mu przez beja i że dekret beja nie narusza w niczem stanowiska Anglików w Tunisie. Dilke spodziewa się, że posłowie zagraniczni zwrócą teraz baczną uwagę na kwestye wypływające z artykułu 23 traktatu berlińskiego. Rząd ma nadzieję, iż znajdzie środki odwrócić wszelki wpływ szkodliwy dla handlu angielskiego, mogący wypływać z działania traktatu handlowego austryacko-serbskiego. Przedłożenie dokumentów w tej chwili nie byłoby pożądanem. Następnie oświadczył Dilke, iż rząd nie wie, aby Derwisz basza pojmał zdradą przywódców albańskich. Nie zachodzi zaś żaden powód do wmieszania się.

Petersburg 14go czerwca. Książę Milan Serbski przybył tu wczoraj wieczór i udał się natychmiast do katedry twierdzy petropawłowskiej, aby być na nabożeństwie u grobu zmarłego Aleksandra II.

Konstantynopol 14 czerwca. Służba poczty lokalnéj w Konstantynopolu w obrębie jednomilowym została zwiniętą, gdyż dochody nie pokrywają wydatków.

Filipopol 14go czerwca. Wczorajsze wielkie zgromadzenie ludu przyjęło rezolucyę przeciw absolutystycznym dążnościom księcia Bułgarskiego, protestując, jakoby Bułgarzy księstwa podżegali do energicznego stawiania oporu i polecając reprezentantom Rumelii wschodniéj, aby urzędownie w Sofii protestowali.

Kursa — Wiedeń —go czerw. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złora węgierska — ·— — Mosy z roku 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego — ·—. — Akcye kredytowe — ·—. — Londyn — ·—. — Srebro — ·—. — Napoleony —·——. — Lombardy — ·—. — Losy 1864 roku — ·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. — ·—. — Anglo-Bank — ·—. Obligacye iudemn. galicyjs. — ·—. — Losy prem węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. 6% Listy zast. hipoteczne — ·—. — Marki —·—. Ruble — ·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyto. Ziem. — .—. — Nowa renta papierowa —·— złr. — 4% Renta węgierska —·—

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 45	5 56
20-frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 48	9 58
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 50	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 50	102 75
6% listy „ banku hipot.	103 50	104 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 50	105 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)	102 25	103 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	315 —	317 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	177 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	309 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

Wiedeń 13 Czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 45	76 60
4⅕% „ srebrna	77 10	77 25
4% „ złota	93 75	93 90
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	174 75
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	100 90	101 30
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 75	98 75
Węgierskie „ „	98 30	98 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 75	98 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 25	134 50
6% Renta węgierska złota	117 25	117 46
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 —	96 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	146 50	146 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	243 50	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	349 60	349 90
„ „ węgierskie 200 „	354 50	355 —
Depositen-Bank 200 „	230 25	231 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	825 —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	823 —	825 —
Unionbank 100 „	139 —	139 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	139 —	139 50
Wied. Bankverein 100 „	135 50	135 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	172 50	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	612 —	614 —
Elżbiety 210	204 —	204 50
Linz-Budweis 200 „ „	187 —	188 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	178 75	179 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2404	2409
Franciszka Józefa 200 „ „	186 75	187 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	316 —	316 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 50	149 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	176 75	177 25
Nordwest austr. 200 „ „	205 —	205 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	240 75	241 25
Rudolfa 200 „ „	162 —	162 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	165 —	165 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	368 50	369 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	124 —	124 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	166 —	166 50
„ Nord-Ost 200 „ „	163 75	164 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 —	116 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 25	102 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 50	97 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 90	104 30
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 70	102 85
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 75	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	95 —	95 30
Alföld-Fiume 200 „ „	96 30	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 50	101 —
„ Em. 1862 300 „ „ „	100 50	101 —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 80	103 20
„ Em. 1870 200 „ „	101 75	102 —
„ „ 1872 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 40
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872	105 75	106 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 75	103 —
„ Em. 1873 200 „ „	102 —	103 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	108 75	109 —
„ II „ 1867 300 „ „	108 75	109 —
„ III „ 1871 300 „ „	108 75	109 —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	96 75	97 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 50	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	99 50	99 75
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa 300 „ „	99 50	99 75
„ Em. 1869 300 „ „	99 50	99 75
„ Em. 1872 300 „ „	99 50	99 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 25	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	91 25	91 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	179 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	132 75	133 —
„ „ 200 złr. 5%	114 50	115 —
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 30	92 60
„ „ II Em. 200 „ „	90 80	91 10
„ Nordost 300 „ „	91 30	91 70
„ „ złotem 200 „ „	111 50	— —
„ Westbahn 200 „ „	— —	96 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. zł. 100	114 25	114 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	129 10	129 60
„ Węgierskie „ 100	123 —	123 75
3% „ Tureckie fr. 400	27 50	27 90
Kredytowe zł. 100	177 50	178 50
Clary zł. 42	— —	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 75	— —
Inszpruku „ 20	25 50	26 —
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	20 60	21 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	42 75
Palffy „ 42	40 50	41 —
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie „ 20	23 —	— —
St. Genois „ 42	47 —	47 25
Stanisławowskie „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	31 50	32 —
Windischgrätza „ 21	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 52
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 54	9 56
Funty szterl. angielskie	11 66	11 70
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	57 10
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25

Lwów 11 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 45	102 35
4% „ „ „ „	95 60	96 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 45	102 45
5% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
6% „ „ „	100 50	101 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 —	104 25
6% „ pożyczki krajowej		

Warszawa 9 Czerw.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	135 —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 20
kupon	— —	231
4% Listy likwidacyjne	— —	88 05
kupon	— —	008

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
INFORMACYA
dla zwiedzających Kraków.
Wydanie czwarte. Cena **10** centów.
NAJNOWSZY I NAJTAŃSZY PRZEWODNIK PO KRAKOWIE. (1640-2-12)

Panny dwie uzdolnione w kroju i stroju sukien — życzą sobie wejść zaraz w obowiązek do wielkiego domu, jedna do Francyi, a druga gdziekolwiekbądź. Łaskawe Panie zgłoszą się na ul. Wiślną pod L. 172 II. piętro. (1682-1-2)

MAGISTER FARMACYI
z najlepszemi poleceniami, poszukuje umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli p. Br. DEMBIŃSKI aptekarz w Brzeżanach. (1674-1-3)

Młodzieniec mający 21 lat, z ukończoną maturą szkoły realnej w Krakowie, poszukuje posady jako praktykant gospodarczy.— Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: F. Z. poste restante Niepołomice. (1677-1-3)

Hotel Warszawski
POD
SOBIESKIM
w Krakowie
w pięknem położeniu przy plantach, na rogu ulicy, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość w miejscu. (1669-1-3)

Doskonała
OLIWA FRANCUSKA
(HUILE VIERGE)
już tegoroczna świeża
nadeszła do handlu
Juliusza Grossego w Krakowie,
Rynek 28, w Pałacu Spiskim.
(1613-1-3)

Wilhelm Fenz
poleca
TAPETY
krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.
Podejmuje się **tepetowania mieszkań.** (1615-1-)

ZDROJOWISKO
solankowe i borowinowe
MORSZYN
podaje do wiadomości pp. lekarzy, że jest w sezonie tegorocznym miejsce lekarza zdrojowego do obsadzenia.
O bliższe szczegóły uprasza się spiesznie zgłosić do Zarządu zdrojowego w miejscu. (1679-1-3)

W odpowiedzi na zapytania i wskutek rozsiewanych w okolicy wieści, jakobym z Zebrzydowic wyjechał, oświadczam, iż objąwszy kierownictwo szpitala w Zebrzydowicach, tamże osiadłszy, nigdzie wyjeżdżać nie myślę.
Wszech nauk lekarskich
Dr. Gabryel Sysak,
(1680-1-3) lekarz szpitalny i sądowy.
Zebrzydowice d. 9 czerwca 1881 r.

Panienka
kończąc 8 klasę wydziałowej szkoły żeńskiej, życzy sobie umieścić się w rodzinie pocztmistrza, gdzieby udzielać mogła dzieciom początków nauk, a oraz odbywać praktykę pocztową. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya wydziałowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie. (1614-1-3)

POSZUKUJE SIĘ
administracyi lub **zarządu większego majątku.** Na żądanie kaucya każdej wysokości. Łask. oferty pod lit. *S. L.* w biurze adwok. *Dr. Józefa Retingera* w Krakowie, ulica Wiślna. (1671-1-6)

Nadzwyczajnej ważności dla oczow każdego.
Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz E. Stockmer w Krakowie. (591 6)
Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.
Wielmożny Tr. Ehrhardt. Przez p. pastora Tauberta otrzymałem Pańska **prawdziwą Dra White wodę na oczy** a ponieważ przekonałem się, że jest dobrą, proszę (zamówienie). Roesau, dnia 1 czerwca 1880 r. J. Th. Dietrich, pastor. — Ponieważ Pańska **prawdziwa Dra White woda na oczy** bardzo dobrze skutkowała, przeto chciałbym (zamówienie). Gersfeld d. 8 lipca 1880 r. Jan Müller.

TAPETY od 18 cnt. i wyżej
z najpierwszych fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — oraz **dekoracye** i **sztukaterye** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy Szan. Publiczności. Na prowincyę posyłamy wzory. (1233-19-)
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

W przejeździe przez Psków (w Rosyi) zostały skradzione następujące wartościowe papiery:
Rosyjskie bilety bankome z r. 1860 Nr. 81155 na rs. 100, **z r. 1861** Nr. 96971, 104186 po rs. 1000, Nr. 4068 na rs. 500, Nr. 25114, 95913, 101651, 105016 po rs. 150, Nr. 5605, 25459, 12154, 152899, 182210, 182212 po rs. 100, **z r. 1876** Nr. 78170, 78171 po rs. 100 bez nowych arkuszy kuponowych.
Listy zastawne Chersońskie S. 3096 Nr. 7 na rs. 100.
Obligacya petersburska Nr. 548331 na rs. 100.
Rosyjski los premiowy z r. 1864 S. 3245 Nr. 14, oprócz wymienionych papierów skradziono jeszcze różne kupony z papierów rosyjskich i gotówką rs. 2579 i 50 kopijek i 20 sztuk talonów od pożyczki premiowej.
Ostrzega się niniejszem przed kupnem powyżej wymienionych papierów i talonów zarazem. Ktokolwiek powziąłby jaką wiadomość o papierach oznaczonych powyższemi cyframi, zechce donieść do **Administracyi „Czasu“** lub kantoru wymiany pp. **Blau & Epstein**, Rynek główny 51, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. (1618)

AGRONOM,
który z celującym postępem agronomiczne szkoły ukończył, żonaty, silny, energiczny, zaopatrzony w najlepsze świadectwa, posiadający 18-letnią praktykę z większych postępowych gospodarstw, uzdolniony w rolnictwie chodowli bydła, bardzo obznajmiony z produkcyą cukrowych buraków, poszukuje odpowiedniej posady na ordynaryę jako **ekonom lub rządca** w kraju lub za granicą. Bliższą wiadomość udzieli p. Franciszek Grzybowski w Krakowie ul. Smoleńsk Nr. 63. (1631-3-3)

Do sprzedania każdej chwili
w Krynicy 20 mrg. gruntu graniczącego z dobrami kameralnemi przy hotelu Warszawskim. Bliższa wiadomość u p. M. Dudzika w Krynicy. (1641-2-3)

Kandydata notaryalnego
uzdolnionego do substytucyi, poszukuje c. k. notaryusz *Wiktor Brzeski* w Krakowie. (1636-3-3)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.
(194-17-)

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
codzien od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (865-7-)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Delikatne mało solone
świeże śledzie
w beczułkach pocztowych opłatnie

Matjes Präsent najlep.	15 szt.	złr.	1·45
Pocztowe Matjes najwięk.	25 „	„	1·75
Matjes najlep. wielkie	30 „	„	1·60
Śledzie tłuste wielkie	30 „	„	1·50
Marynowane pięk. wielkie	33 „	„	1·75
Rulada z ryb wyborna	40 „	„	1·75
Sardynki piękne	120 „	„	1·60
Śledzie łososiowe wędz.	33 „	„	1·75
Galareta z węgorza gęs.	5 k°	„	3·75
Kawior z Elby świeży	1 „	„	2·—
Swieże ziemniaki dob. mącz.	5 „	„	1·50

Biorącym na raz więcej odpowiednią zniżka.
(1316 5-) **E. H. Schultz w Altonie**
firma założona 1864 r.

Gościom przejezdnym:
dla dogodności w celu załatwienia sprawunków podaje spis towarów znajdujących się w handlu:
F. Bruno Hahn w Krakowie,
Ul. Grodzka L. 53.
Oraz informuje dokładnie interesowanych z artykułami niewchodzącemi w zakres tego handlu, gdzie takowe najlepiej nabyć można.
Firma powyższa znana od lat kilkudziesiąt stara się zawsze nietylko dobrym i tanio sprzedawanym towarem łaskawych odbiorców zachęcać lecz za zaufanie i względy, jakiemi się szczycić, usiłuje wszelkiemi dogodnościami zadowolnić Szan. Gości.
Spis towarów:
Grzebienie, do włosów czesania, fryzur, loków, kieszonkowe; **Szczotki,** do włosów, zębów, paznogci, sukien, kapeluszy; **Lusterka** podróżne, w drzewie i skórze; **Gąbki** i rękawiczki do mycia; **Koszyki** eleganckie ręczne; **Rzeźby na drzewie z alabastru,** przedmioty na prezenta odpowiednie: **Albumy, Necessaires, Rzemienie** do plaidów; **Mapy** do pisania; **Pularesy na banknoty,** cygara, tytoń; **Notesy, Sakiewki, Mydła, Perfumy, Kosmetyki** toaletowe różne; **Woda kolońska,** (najlepsza) kadzidła; **Zabawki dla dzieci** (osobny skład); **Gry** ogrodowe, Skład storów i żaluzyj, **Przybory wojskowe, taśmy orderowe, Rękawiczki niciane.**
Roboty ręczne, haftowane zaczęte, gotowe lub oprawne; **Przybory** wszelkie do haftów kolorowych i białych, **Kanwy,** papierowe, niciane, **Juty, Jawy** na obrusy, serwety; Dywany, Antypedya i. t. p. **Desenie, włóczki i wełny,** kilo od fl. 4 do 11; **Bawełny** różnych grubości i kolorów, na pończochy, do szydełka, cerowania, znaczenia, szycia i. t. d. **Harasowa Wełna Mohair i Pompadour** na husteczki i szaliki; **Nici** do maszyn, pończoch, szydełka, szycia, cerowania i t. d. **Guziki** do ubrań, bielizny, kamaszy, liberyi, kołder i t. d.; **Taśmy, i tasiemki** białe, czarne, kolorowe, niciane, bawełniane, wełniane, i jedwabne; **Sznury** do storów, i takie jak taśmy; **Igły** do szycia i do maszyn, **Szydełka, Igliczki, Dróty, Naparstki wykłuwacze, radełka, igielnice, wałeczki, brykle, haftki, spilki** podwójne, pojedyncze; **Rogi** do bucików i staników; **Przybory do krawieczczyzny, Spinki** do mankietów, koszul i poszewek; **Migniardis Point-lace, Ząbki** bawełniane i inne tasiemki do robót; **Tasiemki gumowe,** czarne, białe, kolorowe; **Podwiązki, Podkłady gumowe** od potu, dla dzieci chorych; **Knoty do lamp, Przybory do kwiatów,** to jest liście, bibułki i t. p.; Aksadmitk, Sznurowadła; **Sieczka czarna** szlifowana; **Imitacye korali, pereł, paciórki** różne; **Organtyn, Muszlin, Siatki** gipiurowe i kwadratowe; **Petyneta, Merla podszewka,** czarna biała i popielata; **Kryzeczki** (Ruches) najnowsze; **Falbanki i wstawki,** haftowane; **Galony** kościelne szychowe i złote, oraz koronki, frandzle i t. d. **Złoto prawdziwe** do robót, **Ceraty, Kalosze, Harmonie, Półjedwab,** Jedwabie rozmaite.
I wiele innych drobiazgów. (1642-2)
Jako nowość:
Obrazki tkacką robotą na materyi, przepyszny wyrób (elegancki podarunek i bardzo tanie), **Zapalniczki** nowej konstrukcyi, **Taśmy** w pasek dla dam dla utrzymania zgrabnego biustu.

MAJĄTEK
pszennej gleby
przestrzeni 1,100 morgów, przeważnie rola i łąki, z wygodnym domem mieszkalnym, oraz doborowym inwentarzem, blisko kolei, **jest pod przystępnemi warunkami do nabycia.** Bliższa wiadomość u adwokata p. HORWATA we Lwowie pod Nr. 22. (1616-1-5)

MATTONIEGO
GIESSHUIBLER
najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w niezycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach restauracyach. (62-18-52)
HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału
polecam nową
4% węgierską rentę złotą,
której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-14-15)
HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.
Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.
Dra Rosy Balsam życia
Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.
Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.
SWIADECTWO.
Wielce Szanowny Panie!
Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański Dra Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach na piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym.
Odkąd używam ten środek jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczy tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.
Trnieny Oujezd.
Józef Tyrl, bednarz.
ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:
Dra Rosy Balsam życia
z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.
Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.
Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicz** apt., **A. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt., **Jak. Belsera** apt., **J. Piepesa** aptek., **H. Krzyżanowskiego** aptek., **H. Blumenfelda** apt.; w **Borszczowie** u **M. Niemczewskiego** apt.; w **Dolinie** u **H. Weissa** apt.; w **Drohobyczu** u **H. Blumenfelda** apt.; w **Kańczudze** u **Rud. Hegera** apt.; w **Kołomyi** u **J. Sidorowicza** apt., **Ed. Stenzla** apt.; w **Lipniku Białej** u **Aug. Fuchsa** apt.; w **Nowym Sączu** u **W. Filipka** apt., **R. Jakubowskiego** apt.; w **Przemyślu** u **L. Nabliska** apt.; w **Przemyślanach** u **E. Baranowskiego** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** aptek.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt., **Jul. Zgórskiego** apt.; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.
Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.
Tamże jest do nabycia:
Prazka uniwersalna maść domowa
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.
Takowej używa się z pewnym skutkiem na *zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej* przy odłączaniu dzieci; przy *abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach;* przy *wrzodach paznogciowych,* przy tak zwanym *robaku* na palcu u nogi lub u ręki; na *zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów;* przy *naroślach tłuszczowych i martwej kości;* przy *nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem;* na *chroniczne zapalenia członków* na *nodze,* na *kolanie,* na *ręce* i na *biodrach;* na *zwichnięcia;* na *zalatywanie woni u chorych;* na *pocenie się nóg i nagniotki;* przy *popękaniu rąk i lissajowym popadaniu się skóry;* na *bąble od ukłucia owadów;* na *zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany;* na *bolączki rakowe, otwieranie się nóg;* na *zapalenie skórne* i t. d.
Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam *wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bólu.* (1365-5-15)
W puszkach po 25 i 30 c.

Kandydat notaryalny
uzdolniony do substytucyi, poszukuje odpowiedniej posady w kancelaryi notaryalnej. — Bliższej wiadomości udzieli p. *Furgalski*, sekretarz Izby notaryalnej w Krakowie. (1635-3-3)

Apteka pod „Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedyńczo. (1194-8-)

Piwowar
mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i złożeniem kaucyi, poszukuje miejsca. Bliższej wiadomości udzieli dom spedycyjny *Jana Schützera* w Tarnowie. (1581-4-4)

Zarządca ekonomiczny
posiadający kaucyę, chlubne polecenia i kilkoletnią praktykę gospodarczą, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Adres: **A. G. T.** poste restante **Tuchów.** (1649-2-3)

Poszukuje się
zdolnego **studniarza** dla wywiercenia jednej studni. — Pisemne zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu dóbr w Bołszowcach, poczta w miejscu. (1597-3-3)

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.
QUINA-LAROCHE
Z ŻELAZEM
W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.
Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.
W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT
W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (174-14-8)

R. Maiti w Tryeście
rozsyła pocztą **opłatnie bez żadnych kosztów** dla odbierającego, za zaliczką lub poprzedniem odebraniem gotówki, 1 koszyk po 5 kilo brutto, 4½ kilo netto wagi z 30—40 szt. najlepszych mesyńskich **pomarańcz** lub **cytryn** . zł. 2·—
35 szt. wielkich weneckich **karczochów** . . . . zł. 2·60
piękny świeży **groch** . . . . zł. 1·50
świeżo wybrane grube **szparagi** zł. 3·—
(1278-11-)

Cieplice (Teplitz)
w Czechach
odległe 4 godziny od Pragi i Drezna,
od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (26—39° R).
Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.
Pora letnia rozpoczyna się z dniem 1 maja.
Pierwszorzędne miejsce lecznicze ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi urządzeniami kąpielowemi. Obok **mineralnych** są także całe i częściowe **kąpiele mułowe. Natryski. Własne zdroje mineralne do picia.** Wszelkie inne **wody mineralne** przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu. Żętyca. Kozie mleko.
Kąpiele odznaczające się niezrównaną skutecznością przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom i owrzodzeniom, newralgiom i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej,** po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.
Wspaniałe i zupełnie ochronione położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. **Łagodny,** jednostajny **klimat. Pyszne zakłady ogrodowe** i **parkowe.** Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. **Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowej. Zebrania. **Teatr z przedstawieniami opery itd.** Salon leczniczy. Czytelnia. Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań. **Dwa dworce kolejowe.** Wielkie hotele.
Dostateczne pomieszczenie na wszelkie wymogi dają wspaniały Kaiserbad, Steinbad, Stadtbad i liczne mieszkania w prywatnych domach.
W roku 1880 przybyło do Teplitz-Schönau 33,969 osób. (1158-3-3)
Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania**
Magistrat miasta Cieplic.
(Zeitungsagentur Teplitz).

Najlepsze i najtańsze
mydła glicerynowe
u Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Przesyłki zamiejscowe odwrotną pocztą. [1207-5-]

Fortepian z angielskim mechanizmem wstawiono do mego składu do sprzedania. **Dwie harmonie** o pięciu oktawach, jedna z pięcioma, druga z ośmioma regestrami, są do sprzedania. **Kilka Francuzek** na czas wakacyj jest do umieszczenia. (1661-2-3)
B. Gabryelska, ul. Bracka L. 157.

KRYNICA
Pierwszorzędny Hotel „pod trzema różami“ **WPP. Saifertów urządzony z konfortem** — wynajmuje pokoje na tegoroczny sezon kąpielowy. — **Za szybką usługę ręczy**
(1452 3-3) **Cybulska.**

Bandwurm
TASIEMCA
leczy za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum heil. Georg“ w Wiedniu V. Wimmergasse 33. (1553-2-12)

Słuchajcie patrzcie i dziwcie się!
Wskutek likwidacyi niedawno upadłej wielkiej **fabryki sreber Britania** sprzedajemy niżej podane przedmioty 63 sztuk z litego srebra Britania **tylko za 7 złr.,** więc ledwie za czwartą część kosztów wyrobu, czyli prawie dar a mianowicie:
6 nożów stoł. z ang. stalowemi ostrzami,
6 najlep. widelców ze srebra Britania,
6 ciężkich łyżek ze srebra Britania,
12 najlep. łyżeczek ze srebra Britania,
6 najlep. podstawek na noże ze srebra Brit.
1 ciężka chochla ze srebra Britania,
1 ciężka chochelka ze srebra Britania,
12 najlep. tacek ze srebra Britania,
2 eleg. lichtarze stołowe,
3 piękne ciężkie kubki na jaja,
3 pyszne tacki na cukier,
1 sitko, nalep. gatunku,
1 pyszna cukrowniczka lub pieprzniczka,
3 łyżeczek do jaj ze srebra Britania.
Wszystkie te przedmioty 63 sztuk są sporządzone z najlepszego srebra Britania, które jest jedynie istniejącym metalem, zawsze białym zostającym, a od prawdziwego srebra po 30-letnim używaniu nie do odróżnienia, za co się ręczy.
Prócz tego do nabycia:
18 sztuk nożów ze srebra Britania, widelców i łyżek po 6 sztuk, razem 18 sztuk tylko za 3 złr. 75 ct.
6 takich samych łyżeczek ze srebra Britania dawniej złr. 3·— teraz złr. —·60 ct.
1 chochla z tegoż srebra dawniej złr. 3·— teraz tylko złr. 1·—.
1 chochelka z tegoż srebra „ „ 1·50 teraz tylko 50 cent.
6 tacek z tegoż srebra „ „ 5·— teraz tylko złr. 1·50.
6 podstawek na noże dawniej złr. 4·50 teraz tylko 1·50 złr.
1 cukierniczka z tegoż srebra dawniej 4 złr. teraz tylko 1·20 złr.
1 para lichtarzy z tegoż srebra dawniej zł. 3·50 teraz tylko zł. 1·20.
1 para lichtarzy większych ze srebra Britania złr. 2 i 3.
1 dzwonek stołowy dawniej złr. 4·— teraz tylko 1 złr.
1 kubek na jaja z tegoż srebra dawniej 60 cent. teraz tylko 30 ct.
1 pieprzniczka i solniczka z tegoż srebra dawniej złr. 2·50 teraz tylko 75 ct.
1 karafka na ocet i oliwę dawniej złr. 3·50 teraz tylko zł. 1·50.
1 krzesiwko, ciężkie stołowe . . . . 3·— teraz tylko 95 ct.
Jako dowód, że moje ogłoszenie nie polega
na oszustwie,
obowiązuje się niniejszem publicznie **przyjąć napowrót towar,** gdyby się komu niepodobał. Powolnie się zresztą na listy pochwalne, które później ogłaszać porządkowo będę. Kto zatem pragnie nabyć dobrego i rzetelnego towaru, a niechce za swoje pieniądze mieć hołoty, zechce się udać z zamówieniem do jedynego miejsca dla c. k. austr. węg. prowincyj, pod adresem:
General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken (1542-2-6)
A. FRAISS,
Wien, Rothenthurmstrasse 9, gegenüber dem erzbischöflichen Palais.

Pora kąpiel. maj-paźdz. # KĄPIELE ISCHL. **Stacya kolei Ischl,**
sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metrów n. m, wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.
Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, ekstrakt żywiczny ze szpilek sosnowych, woda siarczana, kąpiele mułowe i żelazne, tudzież łaznia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne **Wdechania** sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego. **Żętyca** krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. **Wody mineralne** ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischi, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. **Zakład gimnastyczny i pływalnia.**
Wskazówki lecznicze: Nieprawidłowe odżywianie, niedokrewność. **Skrofuły** Rhachitis **chroniczny katar tchawicy,** podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce, czyli malaryi. **Choroby kobiece** i roztrojenie systemu nerwowego (histeria).
Nowe kasyno z salonami do konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, wieczory, bale, koncerta, teatr muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wycieczki. (855-7-8)
Koleją żelazną z Wiednia 7 godz. a z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godz.
Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

Czcionkami Drukarni „CZASU“
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*